Cena numeru zł 15 + 1 zł na Budowę Centralnego Domu Młodzieży

MŁODZI IDĄ

-Organ Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR-

Nr 17 - WARSZAWA - DNIA 1-go MAJA 1948 R.

Lucjan Motyka

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY

DUMNIE i zwycięsko czerwienić się będą sztandary 1 Maja — w dniu Święta klasy robotniczej.

Dzień to najdroższy dla każdego człowieka pracy, bo wiąże się z nim bogata tradycja walk, ofiar i zwycięstw robotników, walczących o postęp i sprawiedliwość.

Dzisiaj, gdy w Polsce ludowej praca stanowi podstawę rozwoju Państwa i jest najwyższym naszym dobrem, 1 Maja stał się świętem całego Narodu.

Jest to również, a może przede wszystkim Święto młodzieży. Dzisiaj święto wiosny, radości i zwycięstwa, wczoraj święto protestu przeciw wyzyskowi, walki o swe prawa, o miejsce w szkołach, w pracy, w społecznym życiu — walki z wyzyskiem i niesprawiedliwością społeczną, walki z reakcją i faszyzmem.

1 Maja dokonywała klasa robotnicza przeglądu swych szeregów i z poczucia swej siły czerpała zapał do dalszej pracy i wytrwania.

★

OBAWIAŁA się sanacja siły klasy robotniczej, a nade wszystko zapalnej młodzieży. Obawiała się montowania solidarności chłopsko-robotniczej widząc w tym słuszne śmiertelne niebezpieczeństwo dla swoich rządów. Próbowali więc sługusy kapitalizmu szerzyć teorie o sprzeczności interesów wsi i miasta.

Mimo tych wysiłków, udawało się przed wojną i to właśnie na odcinku młodzieżowym nadawać Świętu 1 Maja charakter święta robotniczo-chłopskiego.

Maszerowali obok omturowców i członków Związków klasowych młodzi Wiciarze deklarując swą solidarność z klasą robotniczą. Rozumieli konieczność współpracy robotnicy, przeprowadzając wspaniały strajk solidarnościowy w 1937 r. ze strajkiem chłopskim w Małopolsce.

Ta tradycja współpracy młodzieży robotniczej, chłopskiej oraz postępowej młodzieży inteligenckiej w Polsce Ludowej dała swoje owoce, pozwalając zbliżyć i wyrównać istniejące różnice.

★

ROK 1948 to rok historyczny dla młodzieży. To rok realizacji pełnej jedności młodzieży demokratycznej Polski.

Poza tym czwarte święto pierwszomajowe w odrodzonej Polsce różnić się będzie od poprzednich tym, że młodzież wiejska będzie w tym dniu współuczestnikiem, a nie gościem w obchodach. Będzie to święto, w którym młodzież łącząc swe szeregi wysuwa już wspólne hasła, mając świadomość, że jedność na obecnym etapie jest nieodzownym warunkiem ich zrealizowania.

Świętować będziemy pod hasłem walki o pokój, o realizację jedności wszystkich antykapitalistycznych sił, o wzmocnienie międzynarodowej solidarności w ramach Światowej Federacji Związków Zawodowych i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Świętować będziemy pod hasłem zwiększenia wydajności pracy i przekroczenia planu trzyletniego, szerszego dostępu do szkół dla młodzieży robotniczo - chłopskiej i upowszechnienia kultury, masowej pracy w ramach „Służby Polsce" i zwiększenia tężyzny przez masowy udział w wychowaniu fizycznym.

★

PIERWSZEGO MAJA 48 r. wysuwamy hasło zwiększenia sił młodzieży zorganizowanej w demokratycznych organizacjach ideowo-wychowawczych. Wierzymy, że zjednoczenie młodzieży da nam nie tylko sumę przynależnych do tych organizacji, ale zwielokrotni szeregi wspólnego Związku Młodzieży i wpłynie na ich ideologiczne pogłębienie.

Wierzymy, że za rok, dnia 1 MAJA 1949 ten zjednoczony związek dokona przeglądu olbrzymiej już pracy i swych wielkich osiągnięć.

Nasze hasła pierwszomajowe

1. Budujemy jedną organizację młodzieży polskiej!
2. Niech żyje braterska jedność młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligenckiej w służbie dla Polski!
3. Polska Ludowa — to nasz wspólny cel, budowanie jej potęgi i dobrobytu — to nasza wspólna droga
4. Jedność organizacji młodzieżowych — rękojmą utrwalenia i rozwoju zdobyczy demokratycznych!
5. Solidaryzujemy się z młodzieżą świata, walczącą o wolność i sprawiedliwość!
6. Pozdrawiamy bohaterską młodzież ZSRR i krajów demokracji ludowej!
7. Przodownik pracy — to przodownik młodzieży!
8. Byliśmy pierwsi w walce — jesteśmy pierwsi w odbudowie!
9. Zjednoczeniem budujemy Polskę Ludową — dom dla całego narodu!
10. Pierwszy Maja — świętem jedności młodzieży demokratycznej!

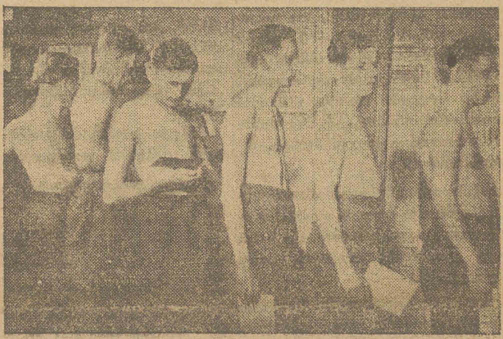
ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR
ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH
ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ RP „WICI"
ZWIĄZEK MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

OMTUR to młoda gwardia PPS

Młodzież w służbie Ojczyzny...



Tłumnie manifestuje młodzież swą gotowość pracy dla Polski



Przed komisją rejestracyjno-kwalifikacyjną S. P. Za chwilę zapadnie decyzja: przyjęty!



Ćwiczenia w terenie odbywają się pod okiem fachowych instruktorów



Robocza kolumna młodych z SP wypowiedziała walkę gruzom i zniszczeniu

1945 – 21 IV – 1948

21 kwietnia minęły trzy lata od chwili podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy. Układ ten miał dziejowe znaczenie nie tylko dla rozwoju narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego, lecz również stał się on elementem wzmacniającym ideę pokoju światowego.

„Znaczenie niniejszego paktu — powiedział 21 kwietnia 1945 r. Generalissimus Stalin — polega na tym, że likwiduje on starą, zgubną politykę wygrywania między Niemcami a Związkiem Radzieckim i tworzy na jej miejsce politykę przymierza i przyjaźni pomiędzy Polską a jej wschodnim sąsiadem.

„...Nic dziwnego przeto, że narody naszych krajów z niecierpliwością oczekują podpisania tego paktu. Czują one, że układ ten stanowi gwarancję niezawisłości nowej, demokratycznej Polski, gwarancję jej mocy, jej rozkwitu".

Praktyka trzyletniej współpracy potwierdza słuszność i korzyści płynące z polsko-radzieckiego układu.

Oto co na ten temat mówi Prezydent R. P. Bolesław Bierut:

Przyjaźń, pomoc wzajemna i szczera współpraca na podstawie wzajemnego poszanowania i wzajemnych korzyści bez jakiejkolwiek dyskryminacji, bez narzucania swej woli drugiemu. — Te proste — a jakże ważne — zasady układu między ZSRR i Polską stały się normami stosunków naszych również z innymi państwami słowiańskimi, jak Jugosławia i Czechosłowacji, z innymi krajami demokracji ludowej.

Doświadczenie minionego okresu wykazało i wykazuje coraz to mocniej wartość bezcenną i pogłębiające się wciąż korzyści praktyczne zawartych przez Polskę sojuszów.

W ciągu trzech lat oczekiwaliśmy daremnie na istotną dla naszej odbudowy pożyczkę ze strony najzamożniejszych sojuszników naszych z czasów wojny. Ale nigdy — nawet w najtrudniejszych dla ZSRR chwilach — nie doznaliśmy zawodu, gdy zwróciliśmy się doń o pomoc. W historii swych dawniejszych stosunków finansowo-gospodarczych z innymi państwami nigdy Polska nie spotykała się z warunkami pomocy tak obiektywnie korzystnymi, tak przyjaznymi jak to ma z reguły miejsce w dzisiejszych stosunkach z ZSRR.

Szczera pomoc wzajemna przyjaciół w potrzebie — oto ta nowa podstawa stosunków międzynarodowych, której początek dała bohaterska walka Armii Radzieckiej, niosąca wyzwolenie ujarzmionym przez hitleryzm narodom słowiańskim i w tej liczbie narodowi polskiemu.

Układ z 21 kwietnia 1945 r. oparł na tej samej podstawie stosunki powojenne naszych państw. Zawarta w styczniu rb. nowa wieloletnia umowa gospodarcza nadała naszej współpracy sąsiedzkiej jeszcze szerszy rozmach. W ramach tej umowy ZSRR zabezpiecza Polsce wielką pomoc finansową i gospodarczą, która przyczyni się wydatnie do realizacji naszych planów inwestycyjnych na przeciąg najbliższych 9-ciu lat.

Historyczne znaczenie dla Polski umów i układów, na których opiera się dziś nasza wzajemna współpraca i przyjaźń z ZSRR, polega na tym, że Polska przestała być igraszką w rękach sił imperialistycznych, że Polska nie jest dziś i nigdy nie będzie osamotniona w swych wysiłkach, w swej pracy twórczej, w swym rozwoju dziejowym. Przyjaźń tę umożliwił głęboki przełom wewnętrzny, który przeżyliśmy i który określa odtąd właściwy kierunek naszego przyszłego rozwoju.

Istotą tego przełomu jest gorąca wiara w moc twórczą polskiego ludu pracującego, budującego nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny, nasza gotowość służenia najszlachetniejszym ideałom postępowym ludzkości, która odrzuci wsteczne i pasożytnicze zakusy imperializmu, wojennych podżegań i nienawiści.

7 DNI w Polsce i na Świecie

NA DRODZE KU JEDNOŚCI

Historyczne posiedzenie Rady Naczelnej PPS

Dn. 23 bm. odbyło się historyczne posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej. Na posiedzeniu tym Rada Naczelna upoważniła CKW PPS do utworzenia wspólnie z KC PPR trzech komisji — statutowej, techniczno-organizacyjnej i deklaracji ideowej — celem praktycznego przygotowania zjednoczenia PPS i PPR i zatwierdziła decyzję CKW o powołaniu do życia Biura Studiów Komisji Politycznej pod kierownictwem tow. dr Oskara Langego.

Sekretarz Gen. CKW tow. J. Cyrankiewicz, w referacie politycznym, wygłoszonym na posiedzeniu R. N. stwierdził m. in.:

Prawica socjalistyczna lekceważy przede wszystkim dorobek ideologiczny polskiego ruchu robotniczego, dorobek komunistów i lewicy socjalistycznej. Wypływa stąd przypisywanie wszystkiego czyjemuś, nie naszemu wysiłkowi. Można tak mówić nawet wśród pokłonów dla Armii Czerwonej i Związku Radzieckiego!

Jednym z najbardziej charakterystycznych objawów prawicowości na obecnym etapie jest próba przedstawienia etapu zbliżenia się do jedności jako kapitulacji naszej Partii, jako rzeczy koniecznej, nie z konieczności ideologicznej, ale tylko praktycznej, czy oportunistycznej.

Pięknej nazwy PPS bardzo często żałować zaczynają ludzie, którzy przez długie lata byli jej śmiertelnymi wrogami, albo siedzieli w Partii jako piłsudczykowscy dwójkarze, nienawidząc jej z głębi duszy jako wyrazicielki dążeń klasy robotniczej.

Prawica socjalistyczna oddała się swemu zamorskiemu opiekunowi bez reszty. Tak powstał niesamowity sojusz partyj, zwanych czy zwących się socjalistycznymi, z jednym z najbardziej zmonopolizowanych kapitalizmów świata.

Są tylko nieliczne grupy buntujące się przeciw reakcyjnemu kierownictwu SFIO czy Labour Party.

Jako kontakt z Zachodem te nieliczne grupy są płaszczyzną stanowczo zbyt wąską. I tylko poprzez partie komunistyczne mamy dziś zapewniony kontakt z masami robotniczymi Zachodu. Nie ma mowy, byśmy chcieli się od tych mas izolować. Pragniemy właśnie jak najsilniejszego kontaktu z Zachodem, ze wszystkimi postępowymi i żywymi siłami Zachodu. Jedność organiczna daje nam tu szerszy kontakt niż dotychczas.

Koncepcja polskiej drogi do socjalizmu opiera się na fundamencie jedności robotniczej.

Analiza sytuacji politycznej i sytuacji ruchu robotniczego dowiodła, że ta jedność organiczna jest nie tylko możliwa, ale staje się wprost nakazem politycznym chwili.

Cała Partia musi być w chwili obecnej nastawiona na urzeczywistnienie ideologicznego i organizacyjnego zbliżenia z PPR na urzeczywistnienie jedności organicznej ruchu robotniczego, musi być nastawiona na świadome, planowe, bojowe, przeprowadzenie zjednoczenia PPR i PPS w nową, jednolitą partię polskiej klasy robotniczej. Im większa miłość do Partii — tym większa miłość do Socjalizmu. Miłość do Socjalizmu — to walka o Socjalizm. Walka o Socjalizm — to dziś walka o jedność.

REZOLUCJA POLITYCZNA

W Rezolucji politycznej uchwalonej jednomyślnie przez Radę Naczelną PPS, czytamy m. in.:

Rok 1948 jest dla Polskiej Partii Socjalistycznej i dla całej polskiej klasy robotniczej rokiem historycznym. W sto lat po ukazaniu się Manifestu Komunistycznego, po 56 latach walki, wysiłków organizacyjnych i pracy ideowo-wychowawczej PPS, po tylu zrywach rewolucyjnych i wielu zboczeniach z prawidłowej drogi, po wielu rozłamach i walkach wewnętrznych, polska klasa robotnicza, dążąc uparcie do swego wielkiego celu — Socjalizmu, dojrzała do tego, aby w swym marszu historycznym zewrzeć szeregi jedności.

Rada Naczelna PPS stwierdza, że połączenie PPS i PPR w jedną partię polskiej klasy robotniczej jest konsekwencją doświadczeń historycznych międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego, wynikiem świadomych dążeń przodujących oddziałów tego ruchu, rezultatem prawidłowej, słusznej i twórczej polityki prowadzonej przez obie Partie od chwili zwycięstwa nad faszyzmem, odzyskania niepodległości i przejęcia władzy w Polsce przez lud pracujący.

Zjednoczenie klasy robotniczej w jedną partię robotniczą pogłębi sojusz robotniczo-chłopski i przyczyni się do konsolidacji i racjonalizacji naszego życia politycznego. Należy się spodziewać, że osiągnięcie jedności politycznej przez klasę robotniczą wzmoże dążenie do zjednoczenia ruchu chłopskiego. Wynikiem tego procesu powinno być wytworzenie struktury politycznej, odpowiadającej strukturze społecznej naszej Demokracji Ludowej.

Polska Partia Socjalistyczna prowadzi szeregi swych członków do zjednoczenia partii klasy robotniczej w głębokim poczuciu wagi historycznej tego kroku i w zrozumieniu, że ten marsz urzeczywistnia marzenia najlepszych synów polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej.

Polska Partia Socjalistyczna wniesie do zjednoczonej partii klasy robotniczej wszystkie najlepsze swoje siły, wartości tradycje tak nierozdzielnie zrośnięte z historią narodu polskiego. Chcemy aby nowa zjednoczona partia robotnicza była spadkobierczynią najlepszych tradycji całego polskiego ruchu robotniczego, wolna od błędów i obciążeń, które kiedyś były przyczyną rozbicia i rozłamu.

W tym celu polski ruch robotniczy musi przezwyciężyć resztki prawicowego oportunizmu i reformistycznej ugodowości wobec reakcji, musi przezwyciężyć sekciarstwo partyjne, musi wytępić elementy karierowiczowskie i koniunkturalne.

Rada Naczelna wskazuje, że okres przygotowania do jedności organicznej wymaga od całej Partii wzmożenia wysiłku organizacyjnego, zacieśnienia dyscypliny partyjnej, przyśpieszenia i pogłębienia pracy nad szkolnictwem ideologicznym członków. Obowiązkiem Partii w tym okresie jest dokonanie przeglądu szeregów i usunięcie z nich tych, którzy utrudniają realizację historycznego zadania jakie stoi przed Partią, oraz uświadomienie i zaktywizowanie tych, którzy niedostatecznie swe zadania rozumieją.

Rada Naczelna PPS oczekuje od wszystkich członków Polskiej Partii Socjalistycznej zrozumienia nakazu dziejowego tej historycznej chwili. Rada Naczelna w z y w a wszystkich socjalistów aby nie szczędzili wysiłków, by okryte chwałą sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej znalazły się w przodujących szeregach zjednoczonego polskiego ruchu robotniczego.

Polska klasa robotnicza radośnie święcić będzie dzień 1-go Maja, dzień międzynarodowej solidarności proletariatu i święto jedności ruchu robotniczego w Polsce w historycznym roku 1948.

★

Na tym samym posiedzeniu uchwalono szereg innych rezolucji, dotyczących konkretnych zagadnień.

Rezolucja w sprawie budowy Wspólnego Domu polskiej klasy robotniczej stwierdza, że wspólna była walka i praca polskiej klasy robotniczej i jedna droga do socjalizmu. Dom ten będzie symbolem świadomości i siły polskiej klasy robotniczej, jej pracy i walki o lepszą i szczęśliwszą przyszłość narodu polskiego, będzie trwałym pomnikiem zwycięstwa nad wrogimi siłami i ideologią, która wdzierała się w szeregi klasy robotniczej i wywoływała jej wewnętrzne rozdarcia.

Rada Naczelna PPS zatwierdziła specjalną rezolucją uchwałę o wystąpieniach z COMISCO (Komitet Międzynarodowy Konferencji Socjalistycznych), który stał się ekspozyturą prawicowych partii socjalistycznych Europy Zachodniej.

Rada Naczelna PPS powitała specjalną rezolucją jednościowe założenia całej demokratycznej młodzieży polskiej i czynny udział młodzieżowych organizacji socjalistycznych OMTUR i ZNMS w tworzeniu zjednoczonej, demokratycznej organizacji młodzieży polskiej.

Rada Naczelna PPS przesłała także specjalne pozdrowienie bratniej PPR, nieugiętej współbojowniczce o niepodległość i wielkość narodu polskiego, odbudowę i przebudowę Polski, jedność przodującej klasy robotniczej.

WALKA TRWA

Rządząca we Włoszech partia chrześcijańsko - demokratyczna „uzyskała" w wyborach 48,7% mandatów wobec 32% mandatów Frontu Demokratycznego. Piszemy „uzyskała" w cudzysłowie, gdyż stało się to drogą przemocy, oszustw i obcej interwencji.

Pamiętać, bowiem, trzeba, że amerykańscy mocodawcy de Gasperi'ego zawczasu oświadczyli, iż **bez względu** na wynik wyborów, lewica we Włoszech do władzy nie będzie dopuszczona, nawet wówczas, gdyby wymagało to zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych.

Interwencja amerykańska nie ograniczyła się tylko do pogróżek i przygotowań do interwencji zbrojnej w razie zwycięstwa Frontu Demokratycznego. Puszczono w ruch cały aparat przekupstw, terroru i zastraszania. Podczas gdy propaganda, działająca pod batutą osobistego wysłannika prezydenta Trumana, straszyła Włochów konsekwencjami na ziemi, sprzymierzony z imperializmem amerykańskim Watykan groził karą niebios. W czasie samych wyborów puszczono wreszcie w ruch przygotowany zawczasu aparat oszustw wyborczych dla zapewnienia przewagi partiom „amerykańskim".

Taki przebieg i wynik wyborów we Włoszech jest zgodny z wewnętrzną logiką ustroju demo-liberalnego. Wolności demokratyczne, hasło „wolnych wyborów" i zasada demokratycznej większości tak długo używane są przez reakcję, jak długo służą one do zachowania władzy w rękach wielkiego kapitału. Z chwilą, gdy uświadomienie mas ludowych staje się tak powszechne, iż masy te mogłyby przejąć władzę w drodze zwycięstwa parlamentarnego, kapitalizm puszcza w ruch wszystkie środki gwałtu i bezprawia, które mają przeszkodzić utracie władzy przez kapitalizm.

We Włoszech kapitalizm jest słaby. Porażka faszyzmu w wojnie światowej nie polepszyła szans kapitalizmu włoskiego. Przeciwnie — wzmocniła demokrację. Na pomoc więc osłabionemu kapitalizmowi włoskiemu wyruszył wielki kapitał amerykański.

Istota walki demokracji włoskiej w ostatnich wyborach polegała nie na wyścigu do portfeli ministerialnych, lecz na walce z obcą interwencją o niezawisłość i suwerenność narodu włoskiego. W walce tej Front Ludowo - Demokratyczny zdołał skupić pod swymi sztandarami najlepsze, najbardziej uświadomione politycznie i patriotyczne elementy narodu włoskiego. Zdołał również skupić wokół siebie olbrzymią większość narodu włoskiego, jak o tym świadczy fakt, iż nawet oficjalne dane rządu włoskiego stwierdzają, że na listy wyborcze lewicy włoskiej padła 1/3 oddanych głosów przy obecności całego potwornego aparatu amerykańskiej machiny wyborczej. Wynik wyborów nie jest więc porażką włoskiej klasy robotniczej. Jest jedną z faz walki demokracji światowej na włoskim odcinku frontu z ofensywą agresywnego kapitalizmu, z interwencją imperializmu amerykańskiego w wewnętrzne sprawy narodów europejskich. Walka trwa nadal i chociaż przebieg jej będzie trudny, demokracja zwycięży na pewno.

III powojenny Zjazd ZNMS

KU JEDNOŚCI RUCHU AKADEMICKIEGO

W dniach 18 i 19 kwietnia odbył się w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym im. St. Dubois w Otwocku III Kongres Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

OTWARCIE ZJAZDU

Zjazd otworzył przewodniczący KW ZNMS tow. Jan Strzelecki witając obecnych na sali przedstawicieli CKW PPS, KC OMTUR, AZWM „Życie", Z. M. D., ZMW „Wici" i Związku Socjalistycznej Młodzieży Żydowskiej „Zukunft". Do prezydium Zjazdu powołano jako przewodniczącego, seniora ZNMS, sekretarza CKW PPS, tow. Stefana Arskiego oraz jako członków tow. tow. Lucjana Motykę, E. Hałonia, J. Waśniewskiego, Munka, Stankiewicza, Kędrzyńskiego, Harta i Tombaka. Po odczytaniu przez tow. Arskiego depesz i listów z życzeniami, przemówił w imieniu OMTUR przewodniczący KC OMTUR tow. L. Motyka.

POWITANIA

Witając zebranych delegatów tow. Motyka podkreślił, że OMTUR jest związany jedną więzią ideologiczną z ZNMS. III Zjazd ZNMS odbywa się w historycznej chwili, utrwalania na drodze do jedności ruchu młodzieżowego — tych postulatów, o które obie organizacje od dawna walczyły. Mówca stwierdził, że celem OMTUR i ZNMS była i jest ciągła, rewolucyjna, dynamiczna walka o realizację socjalizmu. Zjednoczenie organiczne wytworzy zdrowy związek młodzieży i zatrze granice istniejące dotychczas pomiędzy młodym inteligentem a robotnikiem i chłopem. Obrady III Zjazdu ZNMS powinny stanowić pełny wyraz nowego etapu, w który wkracza młodzież polska. Zasadniczym zaś zadaniem Zjazdu jest zastanowić się jaki wkład ideologiczny wniesie ZNMS do wspólnej organizacji.

Jako przedstawiciel Związku Socjalistycznej Młodzieży Żydowskiej „Zukunft" witał zjazd tow. Symchowicz, który w zakończeniu oświadczył: „Wierzymy, że towarzysze ZNMS-owcy wniosą duży wkład myśli socjalistycznej do wspólnej organizacji".

Skolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli Ministerstwa Oświaty oraz akademickich organizacji młodzieżowych. Imieniem AZWM „Życie" powitał zjazd tow. Zenon Wróblewski, podkreślając, że problem zjednoczenia ruchu akademickiego winien znaleźć należyte zrozumienie wśród uczestników Zjazdu.

Również i przedstawiciele Wici i ZMD apelowali do uczestników zjazdu, by uchwały przez nich powzięte były cennym wkładem w dzieło budowania jedności.

PRZEMÓWIENIE TOW. PROF. LANGE

Po wznowieniu obrad, po przerwie obiadowej zabrał głos tow. Oskar Lange, członek Komisji Politycznej CKW PPS. Witając Zjazd imieniem CKW PPS tow. Lange powiedział:

„Witając Wasz Zjazd imieniem CKW, czynię to z tym większą przyjemnością, że sam byłem kiedyś członkiem ZNMS. Związek Wasz jest dla PPS jedną z najistotniejszych placówek polskiego ruchu robotniczego. Dlatego też oczekujemy od Was wielkiego wkładu zdrowej myśli marksistowskiej w nową zjednoczoną organizację, która ma powstać. Oczekujemy, że tak jak my do zjednoczonej partii, tak Wy do przyszłej jednolitej organizacji młodzieży, wniesiecie wszystkie Wasze dobre tradycje".



Prezydium Zjazdu

Omawiając rozwój i pogłębianie ideologii ruchu robotniczego tow. Lange w zakończeniu powiedział:

„Pogłębiajcie myśl marksistowską i wnoście do wspólnej organizacji najwyższe wartości intelektu i sumiennej nad nią pracy. Jeśli tego dokonacie, oddacie tym samym największą przysługę polskiemu ruchowi robotniczemu".

Po zakończeniu przemówień powitalnych Redaktor Naczelny „Robotnika" tow. Stefan Arski wygłosił obszerny referat polityczny omawiający najistotniejsze wydarzenia na arenie międzynarodowej.

Referat ideologiczny wygłosił Przewodniczący KW ZNMS tow. Jan Strzelecki. Po referacie rozpoczęto dyskusję, która trwała do późnego wieczora.

DRUGI DZIEŃ OBRAD

Na wstępie drugiego dnia obrad przyjęto wniosek w sprawie wysłania depesz do tow. Cyrankiewicza i tow. Gomółki. W depeszach tych Zjazd dał wyraz swej radości w związku ze zbliżaniem się pełnego zjednoczenia klasy robotniczej.

Z kolei nastąpiły sprawozdania ustępującego Komitetu Wykonawczego. Sprawozdanie polityczne złożył sekretarz Generalny tow. Hałoń. W sprawozdaniu organizacyjnym tow. Kulpińska zapoznała delegatów z rozwojem organizacji, podkreślając że w przeciągu dwóch lat ilość członków wzrosła blisko dziesięciokrotnie.

Tow. Krogulec złożył sprawozdanie gospodarcze. Ostatnim z kolei było sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, która postawiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu KW.

Po tym ostatnim sprawozdaniu nastąpił dalszy ciąg dyskusji, w której ogółem zabrało głos ponad 40 delegatów.

PRZEMÓWIENIE TOW. SZWALBEGO

W czasie trwania dyskusji przybył na salę obrad, witany owacyjnie przez zebranych Przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. Szwalbe. Tow. Szwalbe zabrał również głos w dyskusji i omawiając ewolucję, jaka dokonywa się ostatnio w ruchu robotników podkreślił wpływ stosunków ekonomicznych, społecznych i ideologicznych. Omawiając rolę przyszłej jednolitej organizacji młodzieży akademickiej tow. Szwalbe wskazał na wielkie znaczenie i wpływy obu marksistowskich związków akademickich, ZNMS i AZWM „Życie", na wypracowanie jej linii ideologicznej. Tow. Szwalbe podkreślił również przodującą rolę obu tych organizacyj, jaką odgrywać one będą niewątpliwie w przyszłej, zjednoczonej organizacji młodzieży studiującej.

Dyskusja trwała do późnych godzin wieczornych. Liczni mówcy podkreślali wielką wagę etapu w jakim znalazł się cały ruch młodzieżowy i jego akademicki odcinek. Wiele uwagi poświęcono w dyskusji sprawie przeanalizowania problemów zjednoczenia demokratycznych organizacji studenckich.

Imieniem K. W. podsumował dyskusję tow. Jan Strzelecki.

WYBÓR I POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu KW Komisja Matka przedstawiła proponowaną listę Rady Naczelnej, liczącej 55 osób.

W głosowaniu wybrano jednomyślnie Radę Naczelną, Centralną Kom. Rewizyjną oraz Centralny Sąd ZNMS. Przewodniczącym Rady Naczelnej został tow. Jan Strzelecki, wiceprzewodniczącymi tow. tow. Bączykowski, Drapich, Tombach, Weber. Sekretarzem tow. Bluzer. Przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej wybrany został

(dokończenie na str. 4-ej)

Pierwszy Maja — świętem jedności młodzieży demokratycznej

Koleżanki i Koledzy! Młodzi robotnicy i chłopi, uczniowie i studenci, junacy „Służby Polsce"!

Tegoroczne święto Pierwszego Maja — dzień bojowego przeglądu sił ludu pracującego całego świata — młodzież polska obchodzić będzie pod znakiem swej jedności ideowej i organizacyjnej.

Rok, który mamy za sobą — był okresem walki osiągnięć i wielkich zwycięstw w odbudowie i rozbudowie gospodarczej naszego kraju, w umocnieniu naszej suwerenności narodowej i państwowej, w polepszeniu warunków pracy i życia najszerszych mas narodu.

Rok, który mamy za sobą — był okresem dalszego zacieśnienia jedności całego narodu w walce i pracy dla Polski Ludowej.

Polska klasa robotnicza zwiera swe szeregi i zmierza do zjednoczenia obu partii PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

Zacieśniająca się jedność robotnicza umacnia i gruntuje sojusz robotniczo-chłopski i jedność całej demokracji polskiej.

Młodzież polska z ufnością i wiarą kroczy w szeregach mas pracujących. 120 tysięcy uczestników młodzieżowego wyścigu pracy w przemyśle z natężeniem sił pracuje dla kraju, podnosząc jednocześnie swe kwalifikacje zawodowe i powiększając swe zarobki.

Do współzawodnictwa pracy przystępuje przodująca część młodzieży chłopskiej, pragnąc powiększyć plony rolnicze i podnieść poziom gospodarki na wsi.

Mamy poważne osiągnięcia w rozbudowie szkolnictwa. Powstały setki nowych szkół podstawowych, zawodowych, średnich i wyższych. Uruchomiono szkoły przysposobienia przemysłowego.

Ustawa o „Służbie Polsce" otworzyła przed masami młodzieży wsi i miast szeroką drogę do zdobywania kwalifikacji zawodowych, do awansu społecznego.

Coraz większe są osiągnięcia naszego pokojowego budownictwa, coraz jaśniejsza rysuje się przed nami przyszłość, zwiększają się nasze siły, cementują się nasze szeregi — w służbie dla Ojczyzny, w budownictwie Polski Ludowej.

Już niedługi okres dzieli nas od dnia, gdy wszyscy razem — wiciarze, omturowcy, zetwuemowcy, członkowie ZMD — stworzymy wspólną, wielką zjednoczoną organizację młodzieży polskiej miast i wsi.

W TEGOROCZNYCH POCHODACH PIERWSZOMAJOWYCH ZADEMONSTRUJEMY NASZĄ WOLĘ JEDNOŚCI, ŁĄCZĄC SZEREGI POSZCZEGÓLNYCH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH W JEDEN WSPÓLNY POCHÓD DEMOKRATYCZNEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ — AWANGARDY MŁODEGO POKOLENIA NARODU POLSKIEGO.

Jednocząc swe szeregi, przyspieszając rytm naszej pokojowej pracy, świadomi jesteśmy naszego wkładu w budownictwo trwałego pokoju między narodami.

Wraz z młodzieżą demokratyczną świata przeciwstawiamy się ofensywie międzynarodowej reakcji przeciw siłom postępowym, ofensywie, której przewodzi spadkobierca faszyzmu — imperializm amerykański, dążący do politycznego i gospodarczego ujarzmienia wolnych ludów.

Równocześnie jednak narastają siły pokoju i postępu. Z nadzieją patrzymy, jak zdecydowana obrona pokoju przez Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej zdobywa sobie coraz większe sympatię w szerokich masach ludowych wszystkich krajów. Czechosłowacja, Chiny, Grecja — oto świeże, żywe przykłady skutecznego oporu mas ludowych przeciw faszyzmowi i imperialistycznej interwencji. Trwa w ciężkim boju lud włoski i lud francuski. W krajach demokracji ludowej, w Polsce, w Rumunii, na Węgrzech, w Bułgarii dokonało się lub dokonywa — całkowite zjednoczenie ruchu robotniczego. Rośnie opór ludu i w kraju podżegaczy wojennych — w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Siły pokoju i postępu przeważają nad siłami imperializmu.

Radujemy się ze wzrastającej siły Światowej Federacji Młodzieży, jednoczącej młodzież 53 krajów — pięciu kontynentów świata, w walce o trwały pokój i lepszą przyszłość.

W tegorocznych pochodach pierwszomajowych odpowiemy na wezwanie Światowej Federacji Młodzieży: „ZEWRZYJCIE SWE SZEREGI, MOCNIEJSZY KROK, WIĘCEJ CZUJNOŚCI, WIĘCEJ MĘSTWA! NAPRZÓD, Z PEŁNĄ WIARĄ WE WŁASNE SIŁY — SĄ ONE POTĘŻNE I PRZEZWYCIĘŻĄ WSZYSTKO!"

Młodzież polska będzie w dniu Pierwszym Maja demonstrować w zjednoczonych szeregach z pełną wiarą we własne siły.

Wyrazem naszej siły będzie wzmożona walka o wydajność pracy — dalsze rozszerzenie młodzieżowego wyścigu pracy w przemyśle i na roli.

Wyrazem naszej siły będzie „Służba Polsce" — szkoła życia i kuźnia charakterów młodzieży — nowych ludzi, budowniczych i obrońców nowej Polski.

Wyrazem naszej siły — będzie budowanie zjednoczonej ideowo-wychowawczej organizacji młodego pokolenia miast i wsi.

NIECH ŻYJE WOLNA, NIEPODLEGŁA POLSKA LUDOWA!

NIECH ŻYJE „SŁUŻBA POLSCE"!

NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ MŁODZIEŻY POLSKIEJ!

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR
ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH
ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ RP „WICI"
ZWIĄZEK MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

W DNIU ŚWIĘTA OŚWIATY

Dzień 3 maja jest świętem oświaty, świętem, w którym każdy z nas winien zdać sobie jasno sprawę z tego, co na polu oświaty w Polsce uczynił.

Polska potrzebuje ludzi o umyśle jasnym i mądrym. Nie wystarczy suma wiadomości zdobyta w szkole. Nie wystarczy otrzymać pracę i powiedzieć d o s y ć, zrezygnowawszy z dalszego kształcenia się.

Każda praca daje wtedy dopiero dobre rezultaty, jeśli stale dążymy do rozszerzania swoich wiadomości fachowych, do pogłębiania swojej wiedzy.

Praca i nauka to dwa podstawowe elementy w ustroju Polski demokratycznej.

Dlatego święto pracy 1-go maja i święto oświaty 3-go maja zespalają się w jedno wielkie święto, jedno wielkie zwycięstwo klasy robotniczej, święto całego Narodu Polskiego.

DROGI OŚWIATY

Wielki uczony francuski Montesquieu stwierdził *„zgodność ustawodawstwa oświatowego z panującym ustrojem. Zgodność ta ma prowadzić do wychowania ludzi, którzy zrozumieją ducha nowych praw'*.

Wszyscy młodzi winni stać się pionierami tego hasła. Rozszerzać kręgi oświaty dwoma drogami: *przez pogłębianie własnych wiadomości — samokształcenie i przez kształcenie innych.*

Musimy wszyscy stanąć do walki z ciemnotą! ■



Jeden z licznych ośrodków oświaty TUR-u

Ministerstwo Oświaty powołało specjalną Radę Społeczną i Społeczne Komitety Wojewódzkie do walki z analfabetyzmem, które w oparciu o instytucje społeczne, kulturalne i związki zawodowe tworzą szereg kursów oświaty dla dorosłych.

Ale dopiero przy wzmożonym wysiłku i pracy całego społeczeństwa nad podniesieniem poziomu umysłowego wszystkich ludzi będziemy mogli otrzymać dodatnie wyniki.

Musimy wszyscy stanąć do pomocy w tej najpiękniejszej walce z ciemnotą.

Różne są drogi zdobywania i pogłębiania swojej wiedzy, zależnie od rozwoju umysłowego i zamiłowań jednostki. Przez tzw. kształcenie systematyczne — wieczorowe szkoły ogólno-kształcące, kursy dla analfabetów, kursy maturalne, publiczne szkoły zawodowe.

Samokształcenie rozwija się poprzez świetlice, odczyty, teatr, radio, wycieczki, książkę, czytelnie i biblioteki.

NAUCZMY SIĘ CZYTAĆ KSIĄŻKI

Nie dość jest przeczytać książkę. Należy nauczyć się umiejętności czytania. Zapamiętać tytuł książki i jej autora, poznać jego życiorys, wniknąć w treść książki, starać się wyłowić i zrozumieć zagadnienia, które porusza autor i stworzyć własny stosunek do zagadnień poruszanych w książce. Słowem wżyć się w treść i zrozumieć jej sens. Nie szukajmy jedynie rozrywki w książce. Przerzucając szybko stronice, pomijamy jej głębszą myśl i znaczenie. Czytamy przeważnie źle, bez wyboru. Takie czytanie nie ma nic wspólnego z pogłębianiem kultury umysłowej. *Nie ilość, ale jakość przeczytanych książek stanowi o rozszerzaniu naszej wiedzy.*

Dziś w dobie demokratyzacji książki istnieje cały szereg tanich, dobrze wybranych wydawnictw, służących do jak największego rozpowszechniania kultury wśród ogółu społeczeństwa. Temu celowi służy spółdzielnia wydawnicza „Wiedza", „Czytelnik" i „Książka".

Drugim najbardziej skutecznym sposobem rozpowszechniania książki są *biblioteki publiczne*. Biblioteki są łącznikiem, pozwalają poznać dorobek całych wieków kultury ludzkiej, udostępniają bezpłatną książkę każdemu człowiekowi.

Niestety w Polsce, na skutek zniszczeń wojennych, stan bibliotek jest jeszcze niedostateczny. To też w dzień święta oświaty niech każdy z nas przyczyni się do powiększenia stanu naszych bibliotek.

TUR NA CZELE OŚWIATY MAS

Jedną z najpiękniejszych placówek, dążących do wyzwolenia klasy robotniczej z ciemnoty, jest założone w 1923 roku przez Radę Naczelną PPS Tow. Uniwersytetu Robotniczego TUR.

TUR był i jest organizacją oświatową stawiającą sobie za cel wyłącznie krzewienie zagadnień oświaty i kultury w myśl hasła PPS: *„przez oświatę do socjalizmu"*.

Akcja TUR-u w Polsce Ludowej objęła szeroki zakres działania, stając się potężną bronią w walce o oświatę i kulturę mas. Obok TUR-u stają do pracy kulturalno - oświatowej Związki Zawodowe.

TUR prowadzi cały szereg ośrodków oświatowych. Kursy korespondencyjne, uniwersytety powszechne, wyższą szkołę pracy społecznej, szkoły dla dorosłych, kursy dla przodowników i oświatowców, poradnictwo oświatowe, odczyty publiczne, świetlice, zespoły teatralne itp.

Wartość pracy oświatowej w terenie zależna jest w dużej mierze od jej skoordynowania.

Tę rolę w Polsce odrodzonej przyjął na siebie TUR, stając się inicjatorem, koordynatorem i instruktorem całej akcji kulturalno-oświatowej oświaty pozaszkolnej.

Wykonawcą pracy oświatowej TUR-u w terenie są Związki Zawodowe.

W całej swej wielkiej akcji oświatowej TUR dąży do stworzenia nowej, pełnej kultury całego społeczeństwa, w którym nie ma miejsca na próżniactwo, dąży do podniesienia poziomu umysłowego mas pracujących do uspołecznienia, do stworzenia Polski silnej.

Jadwiga Szulan



Przed wystawą księgarni Sp. Wyd. „Wiedza" w Łodzi

Młodzież wchodząca w otwarte drzwi nowej Polski, Polski Ludowej, winna zrozumieć, że najważniejszym elementem ustroju demokratycznego jest *oświata dla wszystkich.*

ODEZWA CENTRALNEGO KOMITETU ŚWIĘTA OŚWIATY

OBYWATELE!

w dniach

„ŚWIĘTA OŚWIATY"

Naród Polski mobilizuje środki

DO NIEUSTĘPLIWEJ WALKI Z ANALFABETYZMEM

W Polsce Ludowej żyją i pracują liczne rzesze dorosłych obywateli, którym zamknięto drogę do oświaty i korzystania z dóbr kultury.

Ta wielka krzywda oświatowa wielu robotników i chłopów pogrążonych w analfabetyzmie nie mogła być jeszcze usunięta przez rządy ludowe. Jest ona haniebną spuścizną po wielowiekowych samolubnych rządach szlachty, społecznego wyzysku, wszelkiego wstecznictwa i okupacji.

Polska Ludowa nie może nadal tolerować niezawinionego kalectwa duchowego ludzi pracy.

Do walki z analfabetyzmem musi stać karnie i ofiarnie cały naród polski!

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO ŚWIATŁEGO OBYWATELA JEST WNIEŚĆ DO TEJ WALKI SWÓJ UDZIAŁ!

Niechaj każdy obywatel w dniach „Święta Oświaty" rzuci ofiarny grosz do dyspozycji Rady Społecznej Walki z Analfabetyzmem.

★

W związku z odezwą Centralnego Komitetu Obywatelskiego Święta Oświaty wzywamy wszystkie Koła OMTUR, aby włączyły się do akcji zwalczania analfabetyzmu.

Jeżeli w kole są analfabeci należy natychmiast zająć się nauczaniem ich. Należy wyjść z akcją poza koło.

W sąsiedztwie, w fabryce, w warsztacie zachęcać do nauki czytania i pisania, pomagać w nauce indywidualnie, lub małym 2 — 3 osobowym zespołem.

Odpowiednich wskazówek jak prowadzić naukę udziela Poradnia Nauczania Początkowego — TUR — Al. Róż 7.

List tow. R. Obrączki do Prezydium R.N. OMTUR

W ostatnim numerze „Młodzi Idą" w sprawozdaniu z posiedzenia Rady Naczelnej ze względów technicznych nie mogliśmy zamieścić tekstu listu tow. Ryszarda Obrączki skierowanego do Prezydium Rady Naczelnej OMTUR. Obecnie podajemy pełny tekst listu.

★

Szanowni Towarzysze!

Okres obecny scalanie ruchu młodzieżowego w Polsce winien być etapem wszechstronnej wytężonej pracy przygotowawczej, która pozwoli na całkowite wykorzystanie entuzjazmu młodzieży w nowych, wyższych formach organizacyjnych, dla dobra Polski Ludowej.

Wiedząc, jakie obowiązki spoczywają w obecnej chwili na każdym członku Organizacji, a tym bardziej na przewodniczącym Rady Naczelnej, składam tą drogą rezygnację z tego stanowiska, ponieważ stan mego zdrowia mimo długiego leczenia w dalszym ciągu nie pozwala mi na aktywną pracę.

Wierzę najmocniej, że obecne kierownictwo Organizacji Młodzieży TUR, które potrafiło wytworzyć odpowiedni klimat współpracy ze wszystkimi organizacjami młodzieżowymi, a w pierwszym rzędzie ze Związkiem Walki Młodych, w oparciu o pełne zaufanie wszystkich członków OMTUR, potrafi pomyślnie przeprowadzić największe i najważniejsze na odcinku młodzieżowym dla przyszłości Socjalizmu, zadanie w chwili obecnej, to jest stworzenie jednej, wielkiej organizacji młodzieżowej w Polsce.

Życzę Wam pomyślnych i owocnych dla całej młodzieży polskiej i Polski Ludowej obrad.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
„Wolność"
Ryszard Obrączka

KU JEDNOŚCI MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

(dok. ze str. 3-ej)

tow. Krasiński (Poznań), przewodniczącym Centralnego Sądu ZNMS tow. Urasiński (Kraków).

Następnie złożyła sprawozdanie Komisja Wnioskowa, która przedstawiła Zjazdowi następujące wnioski: 1) o ratyfikację umowy o jedności działania z AZWM Życie, przyjęta burzliwymi oklaskami oraz 2) o upoważnienie władz przyszłego K. W. ZNMS do pertraktacji na temat jedności z pozostałymi organizacjami demokratycznymi, który przyjęto przez aklamację.

Po zamknięciu przez tow. Arskiego Zjazdu odbyło się posiedzenie nowoobranej 55 osobowej Rady Naczelnej Związku pod przewodnictwem tow. J. Strzeleckiego. Rada Naczelna dokonała wyboru K. W. w składzie następującym: przewodniczący tow. Zawadzki, sekretarz generalny tow. Munk, członkowie tow. tow. Hardt, Hałoń, Stanke, Kulpińska, Kozanecki, Wojnarówna, Baszkiewicz, Waśniewski i Carnelli.

Omturowcy Francji w dniu 1 maja

K. W. OMTUR we Francji wydał odezwę treści następującej:

Drodzy Towarzysze!

Jesteśmy w przededniu największego ŚWIĘTA ROBOTNICZEGO jakim jest dla każdego z nas 1 MAJ.

Tegoroczny 1-szy MAJ winien być więcej, niż kiedykolwiek ŚWIĘTEM JEDNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH.

Każdy z Was śledzi niecną robotę podżegaczy wojennych, którzy jeszcze raz pragną wepchnąć świat w awanturę, w której my będziemy krwawić, a oni nabijać kieszenie.

Tegoroczny 1-szy MAJ winien być nie tylko manifestacją JEDNOŚCI, ZWARTOŚCI, GOTOWOŚCI I SIŁY MAS PRACUJĄCYCH, winien być ON również demonstracją przeciw tym, którzy znów pragną naszej krwi dla obcej nam sprawy.

Nasze czerwone SZTANDARY PRACY są przesiąknięte krwią naszych ojców i braci.

Obecnie resztki faszyzmu pragną wzniecić na świecie pożar.

— W naszej mocy, Drodzy Towarzysze jest zniweczyć ich plany!

Czym są ci, którzy chcą nowej wojny?

Znamy ich wszystkich dobrze, są to ci którzyby chcieli jarmarczyć, jak zawsze to czynią, naszą krwią, są to ci dla których każda wojna pomnaża krocie ich majątków, są to ci, którzy nie mają żadnych skrupułów w wypadku, gdy mają osobiste zyski wreszcie są to ci dla których szampan jest droższy od krwi.

My Młodzież OMTUR w dniu 1-go Maja musimy stanąć w zwartym szeregu MAS PRACUJĄCYCH.

My Młodzież OMTUR musimy udowodnić w tym dniu nieświadomym, że na świecie jest JEDNA KLASA ROBOTNICZA.

My Młodzież OMTUR w tym WIELKIM DNIU musimy udowodnić, że tej JEDNEJ KLASY ROBOTNICZEJ nie uda się nikomu rozbić.

My Młodzież OMTUR powinniśmy w tym dniu pamiętać, że haslem naszym jest „PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ".

Niech żyje MIĘDZYNARODOWA JEDNOŚĆ ROBOTNICZA

Niech żyje 1-szy Maj.

Wolność!

ZARZĄD KOMITETU WYKONAWCZEGO
OMTUR WE FRANCJI



POCHÓD PIERWSZOMAJOWY

(FRAGMENT POWIEŚCI J. PUTRAMENTA P.T. „RZECZYWISTOŚĆ")

Ranek był zimnawy i czysty. Słońce wstało spoza wzgórz Zarzecza, pączki na topolach wzdłuż głównej ulicy zaczynały się nieśmiało rozwijać. Tu i ówdzie gromady co pilniejszych dewotek śpieszyły na wczesną mszę. Zwyczajna, senna niedziela.

Oczywista, nikogo nie spotkałem. Skręciłem z głównej ulicy na prawo. W wąskiej szczelinie między dwiema olbrzymimi kamienicami rozlegał się czyjś wrzask. Policjant wymachiwał ręką pod nosem stróżowi, który stał przy ścianie i zawzięcie skrobał tynk. Odruchowo przystanąłem, ale policjant zaraz się na mnie rzucił:

— Proszę się rozejść, nie robić zbiegowiska!

Poszedłem dalej, zdążywszy jeszcze spod śpiesznie migających rąk stróża dostrzec strzępek czerwonego napisu: „niech żyje"! Na rogu jakiś chłopiec, widząc mój uśmiech, skomentował dziwną logikę policjanta:

— Pierwszy maj, to gliny nerwują się.

Mrugnął domyślnie okiem i poszedł. Główna ulica pozostała w tyle, parę nieruchomych przecznic, cisza i trajkotanie służących w bramach, potem kręta, niezabudowana droga, wspinająca się na wzgórze, znowu domy, duże i porządne, tu jednak czuć już jakieś podniecenie. Nowoczesna, gładka bryła domu akademickiego. Ta twierdza endecji wyglądała dzisiaj jakoś nieswojo, studenci wchodzili i wychodzili zaaferowani, tylko jeden, wysoki, szczupły, przystojny (nazywał się Pacanowski, pamiętam go jeszcze z moich czasów, biedaczysko, nie mógł jakoś dokończyć swego prawa), spokojnym, rzeczowym głosem wydawał dyspozycje:

— Do głównego gmachu zabierzesz paczkę Szwarca. Zbiórka o szóstej. Bez nawalanek. Teraz obstawisz Grodzieńską, u wylotu. Hasło masz? No, więc, uważaj.

Zobaczył mnie, urwał i bardzo uprzejmie:

— Na pochód śpieszycie? No to się spotkamy, czołem!

Poczułem nerwowe podniecenie. Dzień ten nie skończy się spokojnie Czekają nas zajścia i bójki. Ci endecy na pewno coś przygotowali. Będą mieli dziś takie poparcie policji, jak nigdy dotąd.

Szedłem dalej, odruchowo przyśpieszając kroku. To przypadkowe spotkanie przeniosło mnie na chwilę z powrotem w lata uniwersyteckie, gdy co krok się czuło endecką wszechwładzę i każde poczynanie groziło ich awanturniczą interwencją. Wtem spoza zakrętu buchnął śpiew. Stanąłem:

„Nadejdzie jednak dzień zapłaty,
Sędziami wówczas będziem my!"

Szła kolumna demonstrantów. Regularne czwórki, młode, zacięte twarze, czerwone sztandary. Niesiony na przedzie transparent wzywał do solidarności wszystkich robotników. Byli to hutnicy, najbardziej bojowy oddział miejscowych Zetzetów. Szli śpiesznie w dół, w stronę śródmieścia. Dziesięcioletni chłopcy pętali się pod nogami pochodu z przodu i z boków. Chodnikami w tym samym kierunku szły dwa patrole policyjne — po trzech w każdym, z bagnetami na ostro i spływało kilku cywilów o niewyraźnych oczach.

Niesie on
zemsty grom,
ludu gniew...

Krótkie, jak uderzenia werbla wiersze pieśni wyskakiwały z pochodu, rzucane kilku młodymi głosami. Śpiew tryskał na wszystkie strony, jeszcze niezgrany, załamania rytmiczne wznosiły się, aż buchnęło niespodziewanie zgodnie i mocno:

A kolor jego jest czerwony...

Poczułem dziwne łaskotanie w gardle i na plecach. Zacisnąłem zęby. Chciało się śpiewać jeszcze i jeszcze tę wspaniałą, bojową pieśń, która porywa myśli, zwiera dłonie w pięści, zagrzewa do walki.

★

Dochodzimy do dzielnicy bogatych sklepów i kawiarni. Tłum na chodniku coraz gęstszy, ale spojrzenia jego są skupione i mroczne. Nasze okrzyki odbijają się tu o posępne milczenie.

Uniwersytet. Olbrzymia dzwonnica modnego kościoła. Wczesna msza już się skończyła i placyk zapchany jest pobożnymi. Widzę kilka twarzy, tych z domu akademickiego. Zwarte oddziały policji.

Przesuwamy się przez to nieruchome jeziorko ludzkie, przedzieleni rzadkim szpalerem milicji. Jakieś paniusie wpatrują się w nas z oburzeniem i wzgardą. Któraś nagle wykrzykuje zdumiona:

— Niech pani popatrzy, toż to Ambrożkiewiczówna, daję słowo, ta tam za tym transparentem. Ja to powiem panu dyrektorowi, słowo daję!

Inna z niepohamowaną emfazą:

— Wstyd! Polacy, inteligenci — z Żydami, z komunistami!

Odprowadza nas gniewnym wzrokiem. Roman jej coś przygaduje. W ogóle rozruszał się na tym pochodzie.

Spod kościoła nagle krzyk:

— Precz z żydokomuną!

Po szeregach w obu kierunkach szybkie szepty:

— Nie odpowiadać na prowokację!

Robotnicy budowlani znajdują jednak odpowiedź:

— Niech żyje Polska Ludowa!

Podchwytujemy to hasło z całych sił. Publiczność na chodnikach milczy. Pod kościołem gwizdy. Wkroczyliśmy na teren nieprzyjacielski.



Tempo pochodu staje się tu szybsze. Policja obramowała szpalerami wyloty przecznic. Wychodzimy na plac koło województwa, mijamy olbrzymią, niezgrabną katedrę, wpływamy na główną ulicę.

★

Chodniki tu są szersze, ale zapchane aż po rynsztoki obojętnym i wrogim tłumem. Słyszę jakieś docinki, hamowane szeregiem czerwonych opasek milicyjnych. Wylot ulicy Grodzieńskiej. Morze głów. Jakiś młody robotnik, o brązowej, ogorzałej twarzy, odwraca się do nas, uśmiech, błysk białych zębów:

— Precz z faszyzmem!

Robotnikom z tartaku bardzo ten okrzyk się podobał. Ich pięćset głosów uderza jak porywisty wiatr. Ten i ów z gapiów odruchowo cofa się w tył.

Ale po chwili obezwładnionej ciszy — gdzieś ze środka — kilkanaście gwizdów i odpowiedź:

— Precz z żydokomuną!

Ach, tu przecież ma być „paczka" Szwarca. Krzyk ich powtarza się, coraz bardziej natarczywy. Widzę ich twarze, rozdarte wrzaskiem. Stoją na stopniach kina „Palace". Któryś podnosi rękę i krzyczy znowu:

— Niech żyje Polska narodowa!

Tłum ciągle milczy, przechodzimy dalej, nauczyciele jakoś spokornieli, pochylili głowy jakby w obawie, by ich nie poznano. Ten sam opalony robotnik wymachuje pięścią w kierunku „Palace" i krzyczy:

— Precz z polskim faszyzmem. Precz z endecją!

Odchodzimy. Z Grodzieńskiej dolatuje wrzask tamtych. Za nami idą dalsze kolumny i obrzucają się z endekami gwałtownym krzykiem. Dochodzimy do dużego placu, skręcamy w lewo, pod górę. Z tyłu dobiega jakieś podniecenie, ktoś się odwraca, cały szereg przystaje, przebiegają, krzyki — bija, bija! Ten i ów z milicjantów opuszcza swoje miejsce i biegnie z powrotem. Pochód się zatrzymuje. Wówczas rzuca się policja!

— Przechodzić, przechodzić!

Tłum zaczyna się chwiać, z tyłu dobiegają uspakajające okrzyki — „dalej"! Iść tam, na przedzie"! Ruszamy, miotani sprzecznymi uczuciami, odwracając z niepokojem twarze w kierunku Grodzieńskiej. Uszliśmy już może z pół kilometra, jak okiem sięgnąć — tłum demonstrantów i nigdzie ani śladu bójki. Może fałszywy alarm?

Dopiero później, po godzinie, dowiemy się o tym zajściu. Blisko końca naszego pochodu szedł oddział „czerwonych harcerzy". Endecy, rozwścieczeni półgodzinną walką na hasła, widząc przed sobą młodzież i koniec pochodu, pozwolili wreszcie sobie na „czyn": rzucili się z pałkami na chłopców. Zanim przybiegło na pomoc więcej naszych, zbili do krwi kilku harcerzy i natychmiast zwiali, wsiąkli w obojętny tłum gapiów. Policja, mimo że była przy tym, zdobyła się na interwencję nie wcześniej, aż na polu walki zostali nasi milicjanci. Kilku z nich wzięto za „zakłócenie spokoju publicznego". Zajście trwało parę minut i zanim echo doszło do nas, było już w gruncie rzeczy po wszystkim.

Idziemy jeszcze o tym nie wiedząc, ale domyślając się tej zwykłej, niewyszukanej mechaniki „sprawiedliwości". Jesteśmy podnieceni i źli. Chodniki są tu prawie puste, jest to niezabudowane wzgórze. Kilku cywilów idzie po chodniku. Z tyłu patrol policyjny.

Brązowolicy robotnik chce jakoś rozruszać ciężki nastrój pochodu.

— Precz z faszyzmem!

Ale nim podchwyci to reszta — gwizdki, z chodnika skacze dwóch cywilów, robotnika chwytają za kark i wpadają z powrotem na chodnik, ciągnąc go w głąb jakiegoś zaułka. Chwila osłupienia. Cała kolumna z taktu zwiera się nagle w kłąb, kilku ludzi rzuca się za tamtymi, reszta rusza także, choć wolniej. Przed pościgiem wyrasta patrol policyjny.

— Stać, stać, psiakrew!

Mają w ręku karabiny, machają bagnetami przed oczyma rozkrzyczanych, gestykulujących ludzi. Szpicle ciągną tamtego niespokojnie, odwracając głowy. Kordon policyjny zaczyna się chwiać. Nadbiegają posiłki. Wyrasta nagle jakaś znajoma twarz z rudymi wąsikami. Ochrypły bas zaczyna warczeć:

— Porządek, psiakrew, porządek, co wy, robociarze czy kto, do jasnej cholery? Do pochodu!

Koło niego robi się luźniej. Podnosi głos:

— Robotnicy, zachowajcie proletariacki porządek! Do pochodu! Nie dajcie się sprowokować nieodpowiedzialnym elementom! Znacie mnie wszyscy! Wiecie, że nie dam was skrzywdzić! No, do cholery, spokój! Przy ZZK będzie wiec, nie mamy czasu! Ruszać tam!...

Tadeusz Kubiak

Modlitwa Majowa

Błogosław, Boże, szoferowi,
który w ostatniej chwili wstrzymał
pędzące auto, gdy ulicą
tą zamyślona szła dziewczyna.

Błogosław, Boże, tramwajarzom,
że nas o czwartej po południu
wyprowadzają ze śródmieścia,
gdzie, jak o chleb, o słońce trudno.

Błogosław i listonoszowi,
który nas świtem zbudził wieścią,
że się Marysi syn urodził
w Kłodzku i ma na imię Miecio.

Błogosław siwym stróżom w parku,
którzy pilnują róż przede mną
i dyżurnemu w elektrowni,
który rozjaśnia ulic ciemność.

Błogosław szewcom i stolarzom,
o których myślę w ranek słotny,
lub gdy do stołu siadam zmierzchem
i kładę chleb na stole — głodny.

Błogosław mnie i maszyniście,
że punktualnie tu, na dworzec
wprowadził pociąg, kiedym czekał
na żonę dziś — błogosław Boże.

I aptekarce (prawie dziecko)
która noc spędza na dyżurze
i lekarzowi, który córce
kolegi nie pozwolił umrzeć.

Błogosław drwalom za stuk siekier
i za pnie smukłe dla tartaków
i górnikowi, który nigdy
prawie nie słyszy śpiewu ptaków.

I spawaczowi i tym, którzy
przez osiem godzin z łuną w oku
pracują przy żelaza spławie,
przy wielkich piecach w hucie „Pokój".

Błogosław także pani Jadzi,
która 45 zeszytów,
45 prac poprawiała
zgarbiona prawie że do świtu.

Błogosław wszystkim, którzy świtem
śpieszą się, późno zaś wracają.
Wysłuchaj ich — proszących dzisiaj
w miesiącu bzów i ptaków — w maju.

WŁASNYMI SIŁAMI BUDUJEMY

PRZEMYSŁ KSZTAŁCI MŁODZIEŻ

Masowe szkolenie kadr dla rozwijającego się naszego przemysłu to zagadnienie, które ma na widoku nie tylko cele przemysłowe. Obok tego służy ono innej sprawie.



Praca w tartaku

Mianowicie przy ograniczonym zapasie ziemi, jakim rozporządza Polska, reforma rolna w wielu przypadkach sama przez się nie jest w stanie rozwiązać sprawy przeludnienia wsi. Szczególnie, gdy chodzi o zagęszczone tereny południowe i południowo wschodnie. Prócz tego część niezatrudnionej ludności wiejskiej należy skierować do produktywnej pracy w miastach.

To podwójne zadanie spełniają Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Czym są te szkoły zbyt mało jeszcze wie nasze społeczeństwo. A warto się nimi zainteresować choćby dlatego, że stanowią najbardziej żywiołowo rozwijający się dział szkolnictwa w ogóle. Jeszcze rok nie minął od chwili, gdy powstała pierwsza SPP w Sulęcinie, a już istnieje ich 42 kształcąc dwanaście tysięcy młodzieży. Za rok liczby te zostaną prawie podwojone. Szkół będzie 75, a ich wychowanków 35 tysięcy.

Myśl zorganizowania tych zakładów szkoleniowych powstała w roku 1946 na drugim zjeździe przemysłowym we Wrocławiu. Dyktowały tę myśl nakazy chwili, to znaczy potrzeba dostarczenia przemysłowi nowych kadr, któreby posiadały fachowe przygotowanie do tego, by stanąć przy warsztacie. Poziom tych kwalifikacji z natury rzeczy, czasu bowiem było mało, nie mógł być na miarę majstra, a tym bardziej technika. Musiał jednak młodemu robotnikowi dać możność rozpoczęcia obsługi maszyny w sposób świadomy, oparty na znajomości jej działania, oraz znajomości procesu wytwórczego, w którym pracujący bierze udział. Zresztą droga do wyższych kwalifikacji poprzez Szkołę Przemysłową i ewentualnie Technicum jest dla zdolnego ucznia SPP otwarta.

Jednocześnie SPP przygotowują do zawodu fabrycznego, przede wszystkim młodzież wiejską. 45 proc. uczniów, to synowie bezrolnych, 25 proc. pochodzi z gospodarstw 1 ha i tyleż z gospodarstw poniżej 5 ha. Około 10 proc. stanowią sieroty, którymi zaopiekowała się dopiero szkoła.

Kształcąc młodzież z najbiedniejszych rodzin, szkoły przysposobienia oczywiście muszą zagwarantować uczącym się pełne utrzymanie. Prócz tego wychowankowie tych szkół zaopatrzeni są w ubrania, zarówno do pracy, jak i wyjściowe, mają zapewnioną opiekę lekarską oraz sprzęt sportowy i tereny dla uprawiania ćwiczeń fizycznych.

Cechą charakterystyczną jest szkolenie przy fabrykach. Uczeń zyskuje teoretyczne przygotowanie wraz z praktycznym w warunkach pracy zakładu tego przemysłu, w którym będzie potem pracował. Program zajęć jest niemniej znamienny. Ma on za zadanie nie tylko zawodowe przygotowanie. W trosce o świadome pokolenie robotników, które od wczesnej młodości nauczone zostanie patrzeć, widzieć i rozumieć nie tylko swą bezpośrednią pracę, lecz i otaczający je świat, wiele godzin, bo 17 tygodniowo przeznacza się na przedmioty ogólnokształcące. Poza tym 16 godzin przypada na prace warsztatowe, 9 godzin na teorię zawodu i wreszcie 6 na wychowanie fizyczne.

Uczeń przystępując do nauki, zobowiązuje się, że po ukończeniu szkoły przez dwa lata pracować będzie w wyznaczonym mu zakładzie pracy. Po upływie tego czasu ustają jego obowiązki wobec przemysłu i może dowolnie zmienić zarówno zajęcie, jak i miejsce jego wykonywania. Wątpliwe jednak, czy wielu z tej okazji zechce korzystać. Szkoła i dwuletnia praktyka da bowiem młodemu robotnikowi zarówno wyższy zarobek, niżby go mógł oczekiwać gdzieindziej, jak też i widoki na dalsze podnoszenie swych umiejętności, a co za tym, zwiększenie zarobków.

Ze względów lokalowych SPP zgrupowane są przeważnie na Ziemiach Odzyskanych. Jest ich tam aż 33, a więc ponad 75 proc. ogólnej ilości. Branżowo prowadzi przemysł włókienniczy, który posiada 14 szkół, następnie 11 szkół przypada na przemysł węglowy, 8 na metalowy, itd. Dziewczęta kształcą się tylko w szkołach przemysłu włókienniczego.

W zasadzie doborem młodzieży do omawianych szkół zajmują się specjalne komisje w terenie oparte na czynniku społecznym. Wiele zgłoszeń nadchodzi samorzutnie z okolic, w których młodzież dowiedziała się już o istnieniu SPP oraz o warunkach nauki. Wraz z nauką odbywa się w szkołach proces pierwszorzędnego znaczenia dla przyszłości kraju. Rozładowuje się nadwyżkę ludnościową na wsi przy równoczesnym poszerzaniu zawodowo przeszkolonych kadr przemysłu.

Jest to tylko jeden odcinek, ale odcinek ważny walki o nowy ustrój społeczno - gospodarczy o Polskę przemysłowo - rolną.

CORAZ LEPIEJ

Długi koszmar okupacji to okres, w którym młodzież polska pisała krwią swój wkład w historyczne dzieło walki o niepodległość. Gdy po skończonej wojnie kraj zaczął oddychać nie brakło młodych rąk przy odbudowie mostów, przy pionierskiej pracy organizowania nowego życia. Pamiętamy wszyscy rok 1945, pracę Brygad Młodzieżowych na Ziemiach Odzyskanych, gdzie przy akcji żniwnej karabin był wówczas jeszcze nieodłącznym towarzyszem kosy.

W tym czasie w okręgach przemysłowych rodzi się idea młodzieżowego wyścigu pracy. Do wyścigu przystąpiło 3.600 uczestników, których przykład pociągnął za sobą innych. Obecnie już prasa co dzień podaje liczne treściwe notatki. Padają nazwiska i cyfry.

★

W ostatnich tygodniach we Wrocławskiej Państwowej Fabryce Wagonów uroczystość obchodu tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zbiegła się z uroczystością wręczenia nagrody stutysięcznemu uczestnikowi młodzieżowego wyścigu pracy. Był nim metalowiec A. Cieślak, który osiągnął 245 procent normy. Poprzedzający go kolejny numer T. Siudeja wprowadził własnego pomysłu ulepszenie przy wycinaniu łapek podłogowych do wagonów. Stutysięczny pierwszy uczestnik L. Grabek osiągnął 430 procent normy.

W okręgach przemysłowych z niewielkiej garstki, która rozpoczęła wyścig powstały całe armie młodych przodowników pracy. Wrocław liczy już 10.000 uczestników. W samej Łodzi, licząc tylko obiekty należące do do terenu miasta, bierze udział w wyścigu 11.624 osoby. Kończy się w tych dniach IV etap młodzieżowego wyścigu



Przy maszynie

MIGAWKI

W

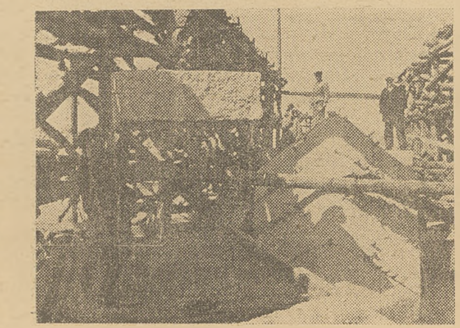
— Hej! Panie mechanik, posuń pan swego konia!

Zawarczała puszczona w ruch maszyna. Mały spychacz, sapiąc głośno, wysunął się naprzód zsuwając na jedno miejsce rozrzucony gruz.

W ślad za spychaczem podążyły furmanki konne. Zaczęło się ładowanie. Maszyny, konie, ludzie — wszystkie możliwe siły zostały zużyte przy budowie wspaniałej trasy Warszawa Wschód — Zachód. Na całej linii Wola — Praga wre gorączkowa, nieustająca robota.

W nocy naprawia się, rozmontowuje i montuje maszyny, żeby rano stanęły znów gotowe do roboty.

Dwa przedsiębiorstwa państwowe „Beton-Stal" i „Mostostal" podzieliły między siebie budowę trasy i współzawodniczą w jej wykonaniu. „Beton-Stal" objęło prace nad zachodnią częścią trasy od ul. Marienstadt aż do ulicy Wolskiej (3.000 metów). „Mosto - Stal" od ul. Marienstadt po przez most Śląsko - Dąbrowski i Pragę aż do ul. Radzymińskiej (około 3.000 mtr.). Cała trasa wynosi 6.250 mtr., szerokości 15 mtr. Od wschodu idzie przez ul. Radzymińską na Pradze, przechodzi przez tereny kolei Wileńskiej, Zygmuntowską, most i Marienstadt. Przy wieży kościoła Bernardynów na Krak. Przedmieściu wgłębia się pod ziemię tunelem 186 mtr. długim, przecina Krak. Przedm., przechodzi pod Senatorską i wychodzi wzwyż zaraz za kościołem Bernardynów.



Dwoma jezdniami obiega zabytkowy pałac Radziwiłłów przy Bielańskiej, w rejonie placu Bankowego krzyżuje się z Nową Marszałkowską, Lesznem i nowymi ulicami idzie aż do Wolskiej i dalej na zachód.

Około dwóch tysięcy pracowników bierze udział w budowie. Od godz. 7 rano do 10 wieczór bez przerwy na dwie zmiany pracują robotnicy, mechanicy, elektrycy, hydraulicy i inni.

Jest właśnie przerwa. Pierwsza zmiana schodzi z pracy. W drewnianym baraku — świetlicy, służącym równocześnie jako stołówka, jest obiad. W stołówce jada codziennie 960 pracowników przedsiębiorstwa „Beton - Stal".

Na 22 lipca 1949 roku trasa wschód — zachód ma być oddana do użytku.

Ambicją każdego pracownika budowy jest, żeby była oddana przed wyznaczonym terminem. Dlatego nie ma tu miejsca na lenistwo, czy opieszałość.

Kalinowski Czesław, mechanik na kopaczce, całą noc naprawiał swoją maszynę. Przyszedł do pracy na drugą zmianę, przespawszy zaledwie kilka godzin rannych.

Kopaczki chociaż stare i zniszczone oddają ogromne usługi przy pogłębianiu i poszerzaniu

Spółdzielczość wczoraj broniła nas przed wyzyskiem. Dzisiaj pomoże nam w budowaniu ustroju socjalistycznego

PRZYSZŁOŚĆ NASZEGO KRAJU

CORAZ WIĘCEJ

pracy zamyka się bilansem wielkich osiągnięć. Rozpoczęcie V etapu wiąże się z projektami umasowienia wyścigu i przejścia na współzawodnictwo całych brygad nie wyłączając jednak rywalizacji indywidualnej. Jest rzeczą o kolosalnym znaczeniu, że w toku wyścigu mocno akcentuje się nie tylko hasła wzmożenia produkcji, ale również podniesienia jej jakości.

★

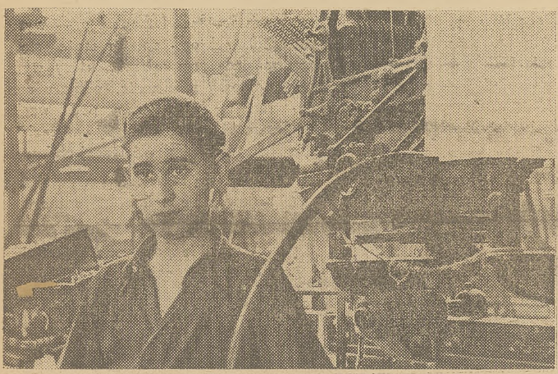
Młodzież wsi nie pozostała w tyle. Inicjatorem był teren. Do otwarcia I etapu wyścigu na wsi zobowiązała się młodzież województwa śląsko - dąbrowskiego i krakowskiego. Na terenie białostockiego młodzież poszczególnych gmin współzawodniczy już w hodowli bydła. Opracowuje się wciąż jeszcze projekty norm i organizacji technicznych form wyścigu.

Realne zsumowanie osiągnięć to kwestia suchych statystycznych cyfr, ujmujących zdobycze w kilometraż wybudowanych torów, w tony węgla i stali. Wniosek z tego prostego obrachunku może być tylko jeden. Droga do lepszego jutra, socjalizmu, do podniesienia ogólnej stopy życiowej prowadzi tylko przez nieustępliwą i twardą pracę.

★

Spokojnie dymią kominy fabryk na polskim brzegu Odry. Są odpowiedzią na podnoszące się niemieckie wrzaski kierowane dyskretną batutą panów z City i Wall Street. Nie panowie —to urojenia. Bytom już nigdy nie będzie Beuten, a zostanie Bytomiem dziś, jutro i na zawsze. Przyszłość należy do nas młodych. Ta przyszłość, którą w Polsce ludowej budujemy sami i dla siebie.

Z. Klaczyński



Uczestnik Wyścigu Pracy (fabr. H. Cegielski — Poznań)

WŚRÓD PRZYSZŁYCH STOLARZY

— Grunt to stolarka! W stolarce jestem ze wszystkiego zadowolony!

Z nad warsztatu prostuje się pochylona postać Leona Zduńczyka; roześmianym, pogodnym spojrzeniem obejmuje zaczętą pracę.

— Jeszcze w powszechniaku marzyłem o pracy stolarskiej. Zapach drzewa, czystość i samodzielność wykonywanej roboty wszystko to pociąga i zespala z pracą.

— Brat mój chodzi do mechanicznej, a sam — powiedział — idź na stolarstwo! I poszedłem. Na przyszły rok kończę gimnazjum.

— A potem?!

— Idę wyżej, jeśli warunki na to pozwolą — mówi nie przerywając roboty.

— Idę wyżej — to odpowiedź każdego z młodych miłośników stolarki.

W wielkiej, jasnej sali ćwiczeń gimnazjum stolarskiego 2-ej miejskiej szkoły zawodowej przy warsztatach pochyleni nad robotą młodzi chłopcy. Pracują pilnie.

Sala jest rozległa i posiada wielką ilość warsztatów. Może pomieścić odrazu dwie klasy 3-cią i 1-szą.

Każdy uczeń sam, pod kierunkiem profesora-instruktora, wykonywa przy osobnym warsztacie całą robotę.

Koniuszewski Henryk ma dopiero 14 lat, jest w pierwszej klasie, a już zrobił piękny stołek dla swoich kolegów ze szkoły podstawowej.

Co za wspaniałe wyniki! Jeszcze kilka miesięcy temu nic nie umiał, nie odróżniał sosny od dębu — dziś sam zmontował stołek.

Czy jest drugi taki fach, gdzieby tak prędko można było opanować robotę?!

To też nigdzie nie widziałam tyle uśmiechniętych, zadowolonych twarzy i takiego entuzjazmu w pracy, jak w gimnazjum stolarskim.

Znad warsztatów wznoszą się ku mnie rozradowane oczy i padają zawsze te same słowa, pełne zapału i zamiłowania:

— Nie masz to, jak zawód stolarza!

Szkoła stolarska może poszczycić się już nie jednym zwycięstwem — nagrodą na wystawie dekoracyjnej w Paryżu i na targach krajowych. W r. 1948 Ministerstwo Oświaty, podczas wystawy międzyszkolnej Kuratorium Szkolnego Warszawskiego, przyznało za pięknie wykonane prace stolarskie dwie nagrody w wysokości 1.000 zł Łebkowskiemu Wojciechowi z 3 kl. i Cupriakowi Zygmuntowi z 2 kl. Cupriak chodzi teraz do 3-ej klasy.

— Jeszcze się uczy — mówię półżartem, zatrzymując się przy jego warsztacie.

Po cóż! Nagroda, którą otrzymał jest chyba najlepszym świadectwem zdolności i umiejętności fachu.

— W stolarce nigdy dosyć nauki, jeśli chce się być prawdziwym artystą.

Te śmiałe słowa, rzucone przez 18-letniego chłopca, mają w sobie głęboki sens. Każdy z tych młodych stolarzy jest artystą. Dlatego tak pochłania ich robota, że mogą włożyć w nią cały swój zapał, inicjatywę i od razu widzieć jej rezultat.

Chłopcy przechodzą wszystkie działy w stolarstwie: budowlany, meblowy, modelarski i sportowy (kajaki, narty, sanki), zdobywając umiejętność w zawodzie od władania strugiem i piłą ręczną do obróbki mechanicznej drzewa, od sosnowego stołka do najbardziej precyzyjnych mebli fornirowanych.



Młodzi stolarze przy nauce

Nauka odbywa się codziennie od godziny 8 do 16. Cztery godziny pracy w warsztatach, cztery godziny teorii i przedmiotów ogólnokształcących.

Podczas wakacji letnich starsi chłopcy idą do pracy w przemyśle drzewnym. Jadą na praktykę do fabryk odbywać swoją służbę Polsce.

Gimnazjum stolarskie jest trzyletnie. Przyjmuje się do niego młodzież po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej.

Po skończeniu gimnazjum chłopcy otrzymują świadectwo i dyplom czeladniczy (po zdaniu egzaminu). Jako wykwalifikowany rzemieślnik może każdy pracować w przemyśle drzewnym, lub pójść do liceum budowlanego, potem jeszcze wyżej — na politechnikę.

A jeśli mu warunki nie pozwolą i zatrzyma się na którymś z tych etapów — będzie zawsze wykwalifikowanym rzemieślnikiem-artystą w swoich zawodzie. Będzie tworzyć prawdziwe dzieła sztuki, które zjednają mu dobre imię i dobry byt.

J. Szalan.

Z BUDOWY

tunelu. Ręczna robota została zastąpiona maszynami.

Olbrzymie, chude, jak u żyrafy, szyje kopaczek pochylają się w rytmicznym, powolnym ruchu by uchwycić w swoje szczęki olbrzyma wielkie masy ziemi i wrzucić je w stojący na szynach wąż wagoników. Jeden ruch kopaczki — jeden wagonik zapełniony.

— W ciągu 30 minut cały pociąg (15 wagoników) jest gotowy do odjazdu — objaśnia Szymicki Tadeusz kierujący ruchem kolejek.

Mała lokomotywa unosi ze sobą aż nad samą Wisłę wyładowany ziemią pociąg, żeby wyrzucić zawartość wagonów na sam brzeg Wisły. Służy w ten sposób dwum pracom — budowie tunelu i regulacji rzeki.

Ażeby dostać się na dół do królestwa roboty „Mosto - Stalu" trzeba zbiec po nierównościach rozkopanego budową gruntu do ulicy Mari nstadt przez rzucone nad dołami deski wąskie i giękie.

Za trudy przeprawy czeka cię w „Mosto-Stalu" prawdziwa uczta wzrokowa. Z szerokich okien piętrowego domku — kierownictwa budowy „Mosto - Stalu" — jak z kapitańskiego mostku, roztacza się rozległy widok na Wisłę i budowę mostu Śląsko - Dąbrowskiego.

Most Kierbedzia przestał już istnieć. Na powierzchni pozostały tylko filary, które są teraz w gruntownym remoncie i rekonstrukcji. Jeszcze tylko z dna Wisły wydobywane są resztki zwalonej konstrukcji mostu przy pomocy nurków i cięcia podwodnego.

W przeciwieństwie do ciągłego hałasu i ruchu przy budowie tunelu — w części „Mosto - Stalu" nad Wisłą panuje cisza. Oczy z radością biegną w dal, aż na drugi, praski brzeg, zatrzymują się na filarach — centrum roboty „Mosto - stalu".

Stamtąd. od mostu, niesie się wodą czysty dźwięk stali, jedyny znak, że na rusztowaniach wzniesionych wokół filarów odbywa się tak jak w „Beton-Stalu" nieustanna, wytężona praca.

Budowa trasy Warszawa - Wschód — Zachód stanie się jednym z największych osiągnięć na froncie odbudowy Polski Ludowej, dziełem na miarę wielkich, bohaterskich czynów obrońców stolicy. Swoją nowoczesną techniką i rozplanowaniem ułatwi życie i pracę mieszkańców. Stanie się główną arterią komunikacyjną wielkiego szlaku wschódzachód.

Czekamy z wielkim utęsknieniem na moment otwarcia trasy. Jeszcze rok usilnej, systematycznej i nieustannej pracy a życie ludności Warszawy gorączkowe i męczące pobiegnie innym torem ładu i spokoju.

J. Sz.



Kłodawa-miasteczko wielkich perspektyw

Przed kilku miesiącami prasa codzienna doniosła o odkryciu pod Kłodawą złóż soli potasowych, po czym sprawa ucichła równie nagle jak pojawiła się.

W istocie ucichło tylko echo prasowe. Odkrycie bowiem nic ze swej wagi nie utraciło, a prace przygotowujące eksploatację trwają nadal.

Kłodawa, niewielkie miasteczko w pobliżu odcinka linii kolejowej między Kutnem a Kołem leży mniej więcej w środku tzw. wysadu solnego, szerokiego na kilka km, a ciągnącego się pasmem długości 61 km łączącym Łęczycę z Izbicą. Geologicznie jest to układ pokrewny złożom niemieckim w Holsztynie, jednak większy i głębszy od nich. W czasie wierceń prowadzonych w poszukiwaniu ropy naftowej natrafiono jeszcze w zeszłym roku na głębokości 340 do 460 metrów na złoża soli zwykłej, zaś głębiej na sole potasowe zalegające pokładem zwartym o kilkudziesięciometrowej grubości.

Jak wiadomo, monopol na sole potasowe w Europie posiadali dotychczas Niemcy. Uruchomienie krajowego wydobycia tego cennego, przede wszystkim jako nawóz sztuczny, minerału miałoby dla Polski ogromne znaczenie. Eksploatacja złoża kłodawskiego dałaby oszczędności na imporcie a nadto mogłaby zwiększyć bilans naszego handlu zagranicznego dzięki wywozowi za granicę nowego produktu eksportowego. Według dotychczasowych obliczeń budowa szybów oraz niezbędnych urządzeń dla wydobycia soli potasowych z głębokości około 700 m kosztować będzie od 3 do 5 miliardów zł, to też omyłka co do wyboru miejsca byłaby zbyt kosztowna. Dlatego, zanim przemysł naftowy wraz z przemysłem węglowym i innymi zainteresowanymi przemysłami przystąpią do budowy szybu, prowadzone będą w bieżącym roku dalsze wiercenia badawcze. Prócz jednego już istniejącego otworu powstanie kilka innych (około 7).

Sole potasowe nie wyczerpują perspektyw Kłodawy. Jak twierdzą geologowie, na krańcach podobnych wysadów solnych zwykła znajdować się ropa.

Przed Kłodawą zarysowują się wielkie perspektywy. Mała Kłodawa może zatętnić życiem, nabrać żywych rumieńców. Roboty w Kłodawie trwają nadal z niezmniejszającą się intensywnością. Wykonywane są drogi dojazdowe i roboty ziemne oraz betonowe dla nowych szybów.

Po dokładnym zbadaniu układu złoża dzięki odwierconym otworom dopięta dopiero zostanie budowa szybu wydobywczego, który zamieni senne miasteczko kujawskie w ośrodek górniczy.

Pragnie tego nie tylko Kłodawa.

BUDUJEMY SAMI RADIO

Ogólnie biorąc — istota radiofonii polega na następującym zjawisku: stacja nadawcza wytwarza za pomocą specjalnych urządzeń fale (drgania) elektromagnetyczne. Antena stacji nadawczej wypromieniowuje je w przestrzeń, w której rozchodzą się za pośrednictwem eteru kosmicznego (jest to ośrodek niematerialny, i przewodzący owe właśnie drgania elektromagnetyczne).

W zasadzie fale elektromagnetyczne rozprzestrzaniają się we wszystkich kierunkach (współśrodkowo), podobnie, jak fale świetlne lub głosowe z tym jednakże, że szybkość rozchodzenia sie dwóch pierwszych rodzajów fal wynosi 300.000 kilometrów na sekundę, zaś fal głosowych tylko 333 metry na sekundę. Otóż wytwarzane na stacji nadawczej fale elektromagnetyczne obciążone falami głosowymi (czyli modulowane) przenoszą je jakby na sobie. To obciążenie (albo modulowanie) jest niczym innym, jak nakładaniem na fale elektromagnetyczne dźwięków mowy lub muzyki ze studia i chwytanych przez czuły mikrofon.

Natrafiając w drodze na antenę odbiorczą — fale elektromagnetyczne modulowane falami głosowymi spływają po niej do odbiornika, który odtwarza odebrane fale głosowe w sposób słyszalny. Na tej właśnie zasadzie — posiadając choćby najprostszy kryształkowy odbiornik (opisany w n-rze 52/53 naszego pisma) oraz zewnętrzną antenę odbiorczą (opisaną w n-rze 2 naszego pisma) — możemy odbierać audycje radiowe i korzystać z tego pełnowartościowego źródła nauki, informacji i rozrywki. Ale fale elektromagnetyczne (podobnie jak głosowe) w miarę oddalania się od anteny stacji nadawczej tracą stopniowo swą siłę, słabną i w końcu zanikają.

Stacja nadawcza o dużej mocy promieniuje silne fale, które można odbierać i słyszeć w znacznie większym zasięgu, niż fale słabe, wysyłane przez nadajniki o małej mocy.

W konsekwencji — dobry, a więc wyraźny i słyszalny odbiór audycji będzie możliwy tylko wówczas, gdy aparat kryształkowy znajdzie się w stosunkowo niedalekiej odległości od stacji nadawczej czyli w jej zasięgu działania: Na detektor można więc słyszeć nie tylko stację Warszawa I lub wrocławską (obydwie nadają mocą 50 kilowatów) w promieniu do 100 km (niekiedy więcej), ale również nie które dalekie za to silniejsze stacje zagraniczne. Odbiór stacyj nadawczych na dalszych odległościach wymaga uprzedniego wzmocnienia odbieranych fal, które są już za słabe, by uruchomić słuchawki lub głośnik odbiornika. Do wzmocnienia służą tzw. lampy elektronowe (katodowe). Wyposażony w nie aparat odbiorczy nazywa się odbiornikiem lampowym.

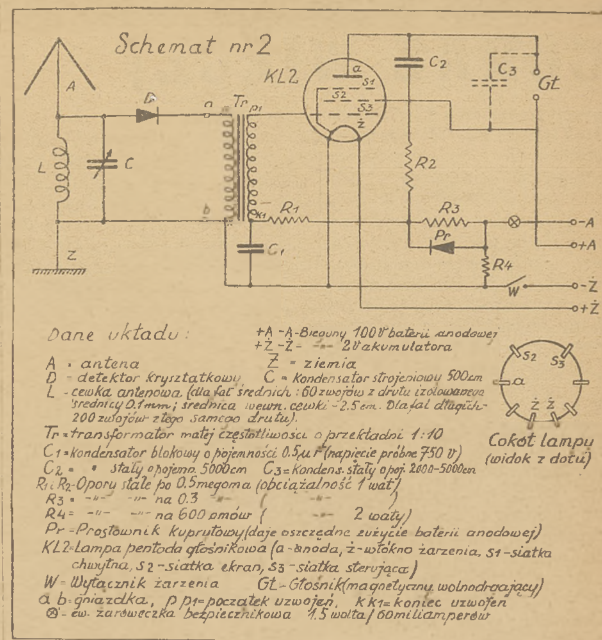
Niestety aparat kryształkowy — jako jeden z najprostszych układów odbiorczych nie jest przystosowany do wzmacniania odbieranych fal elektromagnetycznych. By więc dobrze słyszeć audycje radiowe, trzeba dysponować odbiornikiem lampowym, które go głośnik odtwarza je silniej, niż słuchawki aparatu kryształkowego. Najprostszym tego typu aparatem jest odbiornik detektorowy w połączeniu ze wzmacniaczem 1-lampowym. Oczywiście jeszcze lepszy efekt dają odbiorniki wielolampowe.

Zanim przystąpimy do ich opisu, musimy się wpierw zapoznać stopniowo z prostszymi układami.

W niniejszym opisie podajemy dwa schematy 1-lampowego wzmacniacza do odbiornika kryształkowego. Schemat nr 1 przedstawia układ wzmacniacza, zasilanego prądem z sieci oświetleniowej (nadaje się więc do użytku w okolicach zelektryfikowanych). Schemat nr 2 — układ wzmacniacza zasilanego z baterii elektrycznej, tj. akumulatorka lub suchych ogniw i baterii anodowej (dla okolic niezelektryfikowanych).

W obydwu układach występuje ten sam odbiornik kryształkowy, lampy zaś są odmienne i dostosowane do układu. Różnice konstrukcyjne wynikają z odmiennych sposobów zasilania (sieciowe, bakteryjne).

Schematy orientują nas, jakie części składowe są niezbędne, oraz w jaki sposób należy je zmontować w całość. By rzecz się udała i przyniosła radioamatorowi zadowolenie, musi być spełniony podstawowy warunek, a tym jest: prawidłowe i zgodne ze schematem przeprowadzenie wszystkich połączeń montażowych oraz dobranie części składowych według podanych wartości.



Wzmacniacz można zmontować w w formie przystawki do odbiornika kryształkowego, na podstawie z blachy żelaznej (grubości 0,5 m/m, powierzchni 10 × 15 cm lub nieco większej), o 2-ch zagiętych prostopadle ściankach (frontowej i tylnej) wysokości 6 cm. Przewody przechodzące przez otwory wywiercone w podstawie blaszanej należy starannie izolować na styku rurką z ceraty, by nie spowodować zwarcia i przepalenia lampy. Na wierzchu podstawy montujemy:

w wypadku budowy wg. schematu nr 1:

obydwa transformatory (międzylampowy i sieciowy), dwie podstawki do lamp (B 443 i RG N 354) oraz obydwa kondensatory elektrolityczne (C_3 i C_4),

w wypadku budowy wg. schematu nr 2:

transformator i podstawkę beznóżkową dla lampy KL 2.

W obydwu wypadkach — na ściance frontowej montujemy wyłącznik żarzenia (W), zaś na tylnej — 2 pary gniazdek: jedną — a i b, przeznaczoną do wyłączenia odbiornika i stanowiącą jednocześnie połączenie z transformatorem, drugą — dla głośnika (Gł).

Miejsca oznaczone na schemacie kropką (wypunktowane) odpowiadają miejscom w których przewody należy połączyć z sobą przez zlutowanie.

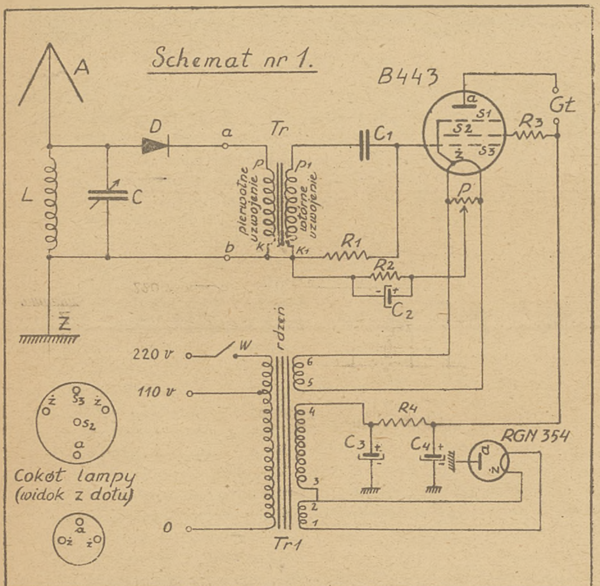
Pod spodem podstawy blaszanej — należy zmontować resztę części składowych.

Stosując się do podanych już poprzednio opisów budowy odbiornika kryształkowego i anteny odbiorczej, oraz do niniejszego opisu budowy wzmacniacza lampowego — wytrwały konstruktor - amator może się stać posiadaczem aparatu, który wydatnie polepszy możliwości odbioru audycyj radiowych, zarówno pod względem samej słyszalności (siły i wyrazistości), jak również ilości stacyj nadawczych.

Nagrodą za włożony wysiłek będzie zadowolenie z dobrego odbioru i zaoszczędzenie wydatków.

Wszystkie potrzebne części składowe można nabyć okazyjnie lub w sklepach radiotechnicznych, a częściowo — elektrotechnicznych.

M. Wargalla



A — antena Z — ziemia
C — kondensator strojeniowy 500 cm (powietrzny), D — detektor kryształkowy
L — cewka antenowa wymienna, masowa o średnicy wewn. 25 mm, z drutu średnicy 0,1 mm w malii; dla fal średnich — 60 zwojów, dla długich 200 zwojów
Tr — transformator międzylampowy o przekładni 1:10 lub 1:4
C1 — kondensator montażowy o pojemności 10000 cm
C2 — kondensator elektrolityczny 25 mF/25 V pracy
C3 — kondensator elektrolityczny 4 mF/350 V pracy
C4 — kondensator elektrolityczny 2 mF/350 V pracy
R1 — opór masowy 0,5 megoma (obciążenie 0,5 wata)
R2 — opór drutowy lub masowy 350 omów (obciążenie 1 wat)
R3 — opór masowy 10000 omów (obciążenie 0,5 wata)
R4 — opór drutowy lub masowy 3000 omów (obciążenie 2 — 3 waty)
P — potencjometr drutowy 100 omów
Tr1 — transformator sieciowy 30 watów
0—110 V — uzwojenie pierwotne transformatora na 110 V prądu zmiennego
0—220 V — uzwojenie pierwotne transformatora na 220 V prądu zmiennego
3—4 — uzwojenie wtórne anodowe na 300 V prądu zmiennego i 30 mA
5—6 — uzwojenie żarzenia lampy B443 (na 4 V pr. zm. i 2 A)
1—2 — uzwojenie żarzenia lampy prostowniczej RGN354 (na 4 V pr. zm. i 1 A)
B443 — lampa głośnikowa pentoda (a — anoda, ż — włókno żarzenia, s1 — siatka chwytna, s2 — siatka ekran, s3 — sterująca)
RGN354 — lampa prostownicza (a — anoda, ż — włókno żarzenia)
W — wyłącznik jednobiegunowy
Gł — głośnik (magnetyczny, wolnodrgający)
PP1 — początek uzwojeń, KK1 — koniec uzwojeń

Rzeczy ciekawe

NAJWYŻSZA W EUROPIE DROGA GÓRSKA

Najwyższa w Europie droga górska leży w Pirenejach. Umożliwia ona turystom wygodne dotarcie autobusami do wysokości 2877 mtr. na szczyt Pic du Midi de Bigovre.

Droga ta, oddana do użytku publicznego w sierpniu 1933 r., rozpoczyna się od przełęczy Tourmalet na wysokości 2122 m, posiada 5,8 km długości i jest najwyżej położoną drogą górską w Europie. Dotąd palmę pierwszeństwa pod tym względem dzierżyła droga do przełęczy Stelvio w Dolomitach, biegnącą na wysokości 2759 m.

Na szczyt Pic du Midi de Bigovre nie wjeżdżają samochody, aby uchronić od wstrząsów aparaty w obserwatorium, zbudowanym na szczycie.

Z drogi tej roztacza się przed oczami turysty wspaniały widok. Po przez śliczne jeziora górskie i srebrzyste strumienie biegnie ku dolinie Campan i ku łańcuchowi szczytów górskich.

Nad jeziorem Oncet przygotowywane jest schronisko na 46 łóżek, w Sencours zbudowano już komfortowy hotel.

UWAGA KORESPONDENCI TERENOWI!

Redakcja „Młodzi Idą" wzywa wszystkich korespondentów terenowych do nadsyłania w możliwie najbliższym czasie sprawozdań z obchodów pierwszomajowych. Sprawozdania winny być zwarte i treściwe. W miarę możności należy dołączyć zdjęcia z akademii i pochodów.

Redakcja.

B50198

SAMOCHÓD BEZ SZOFERA

W Dayton, w stanie Ohio, pewnego dnia właściciele sklepów w niższej części miasta przerazili się, ujrzawszy ulicami miasta pędzący samochód bez szofera. Rzecz dziwna, jednak, że samochód ten, puszczony samopas, zwalniał biegu przy sygnałach, skręcał z łatwością na wszystkich zakrętach, wymijał przechodniów, przerażonych widokiem niezwykłej maszyny.

Właściciele sklepów, drżący o swe okna wystawowe, uspokajali się dopiero wówczas, gdy samochód znikał w dali.

Powoli popłoch ustawał, gdy dowiedziano się, że ów samochód, który wywołał tyle strachu, jest pierwszym samochodem, kierowanym przez fale elektryczne z pewnej odległości.

Wynalazca jego, kapitan R. Z. Yaughan, kierował nim łatwo z drugiego samochodu, podążającego z tyłu wodległości 50 m.

Mieszkańcy Daytonu mogą być dumni. Widzieli bowiem swego czasu pierwszy samolot braci Wrightów, krążący w powietrzu, teraz zaś stali się świadkami jazdy pierwszego wehikułu nie tylko bez koni ale i bez woźnicy.

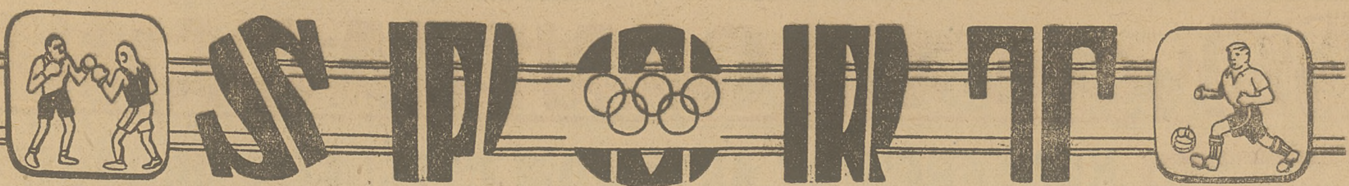
ŚWIĘTE KĄPIELE W GANGESIE

Staroindyjska legenda głosi, że pewnego razu morze wyrzuciło na brzeg dzban napełniony wieczną wodą. Dzban ten znaleźli święci tak zw. Riszi, którzy zbiegli z nim do miasta w ucieczce przed ścigającymi ich demonami i olbrzymami, chcącymi im odebrać wieczną wodę. Po wielkich trudnościach Riszi przybyli do Nasik, gdzie przenocowali, a następnie ruszyli w dalszą podróż i przybyli do Prayag (dzisiaj Allahabad), gdzie spędzili drugą noc. Ponieważ ciągle jeszcze byli ścigani, udali się do Hardwar, gdzie oddali dzban ze świętą wodą Riszi. Ci podzielili wodę między siebie.

Na pamiątkę tego zdarzenia, we wszystkich miejscowościach wyżej wspomnianych a więc Nasik, Allahabad, Hardwar odbywa się co dwanaście lat święto Kumbh Mela (Kumbh po hindusku znaczy dzban), a świątobliwi fakirzy i niezmierzone tłumy ludu odbywają do tych miejscowości pielgrzymki, celem złożenia hołdu i odbycia tak zw. świętej kąpieli.

Dążeniem i myślą każdego wierzącego Hindusa jest ta święta kąpiel, która odpuszcza grzech i napawa nadzieją w lepszą przyszłość.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ, TO WIELKA SZKOŁA WYCHOWUJĄCA GOSPODARCZO I ORGANIZACYJNIE MILIONY OBYWATELI.



OMTUR Błękitni mistrzem Paryża

Wielki turniej pingpongowy we Francji

(Korespondencja własna)

PARYŻ w kwietniu

WIELKIE zainteresowanie w kołach emigracyjnych Paryża wywołał turniej w tenisie stołowych, zorganizowany przez Młodzieżową Komisję Międzyorganizacyjną. Zawody od-



Wojtkowiak Mistrz OMTUR i Wicemistrz Emigracji w tenisie stołowym

były się w hali ping-pongowej przy ul. Arago Putaux. Attache Wojskowy Ambasady R. P. w Paryżu ofiarował puchar dla zespołu, który zostanie mistrzem Emigracji.

Na starcie mistrzostw stanęły 3 drużyny, reprezentujące następujące organizacje Polskie we Francji: KS OMTUR - Błękitni, ZMP. Grunwald i ZHP. Każdy zespół liczył po 5 osób. Należy nadmienić, że w zespole KS OMTUR - Błękitni wyróżniali się gracze KS OMTUR z Liceum.

W rezultacie kilkugodzinnej batalii tytuł mistrza Emigracji na rok 1948, w konkurencji drużynowej, zdobył zespół KS OMTUR - Błękitni — Francja.

Można stwierdzić, że poziom spotkań był bardzo wysoki, świadczy o tym fakt, że szereg setów kończono 26:24, a nawet wyżej.

Spotkanie rozegrano systemem eliminacyjnym:

Do ćwierfinału weszli: Wojtkowiak — OMTUR z Liceum, Przyborowski — OMTUR z Liceum, Jankowski — OMTUR z Liceum, Widoski ZMP. Grunwald, Szymankiewicz ZMP. Grunwald, Balcerek ZMP. Grunwald, Jędrysik ZHP. Elbaum, M.

Do półfinału weszli: Wojtkowiak OMTUR z Liceum, Jankowski OMTUR z Liceum, Jędrysik ZHP. Elbaum M.

Do finału zakwalifikowali się:

Wojtkowiak OMTUR z Liceum, Elbaum M. niezorganizowany. Wyniki:

OMTUR zdobywa 15 punktów, Grunwald zdobywa 9 punktów, ZHP. zdobywa 6 punktów.

Najciekawszym momentem rozgrywek było spotkanie Trojana Jana Mistrza OMTUR — Francja z Elbaumem M. Oboje byli w nadzwyczajnej formie i zbierają burzę zasłużonych oklasków. Przegrywa Trojan Jan uzyskując wynik 21:23, 24:26.



Moment wręczania Pucharu ufundowanego przez Ambasadora R. P.

W konkurencji indywidualnej:

Tytuł Mistrza Emigracji zdobywa Elbaum M.

Tytuł wice-Mistrza Emigracji zdobywa Wojtkowiak OMTUR — Liceum.

3-cie miejsce zdobywa Jędrysik ZHP.

4-te miejsce wywalcza Jankowski K. OMTUR — Liceum.

W konkurencji indywidualnej dziewcząt tytuł Mistrzyni Emigracji zdobywa Huszcz Janina, ZMP Grunwald, tytuł wice-mistrzyni zdobywa Nowaczyk Irena ZHP, 3-cie miejsce zdobywa Morawa Henryka ZMP Grunwald.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w lokalu Rady Narodowej Polaków we Francji.

Nagrody dla drużyn:

1. Puchar przechodni Attache Wojskowego Ambasady R. P. płk. Krajewskiego Leona dla najlepszego zespołu.

Nagrody indywidualne męskie.

1. Zegarek ręczny — dar Attache Wojskowego Ambasady R. P. płk. Krajewskiego Leona.

2. Puchar — dar „Gazety Polskiej".

3. Piłka nożna — dar Rady Narodowej Polaków we Francji.

Nagrody indywidualne dla dziewcząt:

1. Puchar — dar „Gazety Polskiej".

2. Piłka do siatkówki — dar Rady Narodowej Polaków we Francji.

Udział kobiet w biegu „Święta Pracy"

20 lat temu stanęło do biegu tylko 7 dziewcząt...

W TEGOROCZNYM Biegu Narodowym wezmą liczny udział kobiety, dla których rozegrane będą biegi na dwóch dystansach: na 500 m dla dziewcząt do lat 18 i na 1.000 m dla kobiet powyżej lat 18.

Biegi odbędą się wyłącznie w klasyfikacji drużynowej. Indywidualnie nie będzie nikt nagrodzony. Zaleca się, ażeby drużyny kobiece, złożone z 5 zawodniczek (z których przynajmniej 3 muszą bieg ukończyć) przebiegały dystans możliwie razem, pod kierownictwem kapitanki drużyny i razem dobiegały do mety.

W imprezie tej nie chodzi o pokazanie formy biegowej jednostki wyjątkowo do biegu uzdolnionej, o popisanie się swoim wyczynem, ale przede wszystkim o wykazanie się zdolnością przebiegnięcia dystansu przez szerszy ogół, gotowością do większego a bezinteresownego wysiłku dla wspólnegi dobra drużyny, a wreszcie o zadokumentowanie, że kobiety nasze rozumieją wartość ruchu na świeżym powietrzu,

Przed wojną, dokładnie 20 lat temu, gdyż w 1928 roku, odbył się w Warszawie pierwszy i jedyny bieg, szumnie wówczas nazwany: Narodowym Biegiem Kobiecym na przełaj. Zgromadził on na starcie rekordowo śmieszną cyfrę startujących — zaledwie 7 kobiet. Tak było przed dwoma dziesiątkami lat.

Dziś, po wojnie, kobieta polska wykazuje wielokrotnie większą dojrzałość sportową i z pewnością bieg zgromadzi na starcie tysiące zawodniczek z całej Polski.

Bieg bowiem — jako ćwiczenie zasadnicze, podstawowe, jest tym silnym fundamentem, na którym buduje się i kształtuje formę, sprawność i wyniki w wielu dziedzinach sportowych i dlatego od biegów rozpocząć musi swoją karierę sportową każda kobieta, która marzy o sukcesach w jakiejkolwiek dziedzinie sportu.

Przełaj w Parku Paderewskiego

DNIA 18 bm. w Parku Paderewskiego odbył się bieg na przełaj, o puchar przechodni Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. Imprezę powyższą zorganizował Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.

Bieg rozgrywany był w konkurencji kobiet na dystansie 1000 m juniorów na dystansie 2000 m oraz seniorów na dystansie ca 3,5 km.

Puchar na własność zdobył ZWM Zryw (Warszawa) wygrywając bieg po raz trzeci z kolei.

W biegu kobiet na dystansie 1000 m startowało 14 zawodniczek — bieg ukończyło 11. Zwyciężyła niespodziewanie Bielakówna Zryw W-wa 3:58,8 przed Kłosówną (Legia W-wa) 4 min. i Kanlewską (OMTUR — W-wa) 4.07,6 min.

W biegu juniorów na dystansie 2000 m startowało 54 zawodników. Zwyciężył Młożniak (OMTUR — W-wa) 5:55,8 przed Kreczmańskim (OMTUR W-wa) 5:56,3 i Gorczyńskim (OMTUR Kobyłka) 6:01. Drużynowo: 1) OMTUR — 330 pkt., 2) Syrena — 249 pkt., 3) Legia — 224 pkt., 4) Głuchoniemi — 71 pkt.

W konkurencji seniorów na dystansie ca. 3,5 km zwyciężył Czajkowski (Syrena) w czasie 13:19,4 min. Drugie miejsce zajął niespodziewanie Dobroczyński (Syrena) w czasie 13:24 min., 3) Bayer (Skra) 13:33,4 min., 4) Jakubowski (OMTUR — Kobyłka) 13:36 min.

W punktacji drużynowej zwyciężył ZWM Zryw Warszawa 146 pkt. przed Syreną W-wa 123 pkt. i OMTUR-em W-wa 60 pkt. Startowało 35 zawodnkiów — bieg ukończyło 28.

Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Organizacja zawodów słaba.

(p.)

Janiszewski (Skra) w reprezentacji Warszawy

W najbliższy czwartek odbędzie się w Gdańsku mecz bokserski Warszawa — Gdańsk. Do reprezentacji Warszawy po raz pierwszy został wystawiony zawodnik Skry — Janiszewski, który startuje w kategorii półśredniej i spotka się z mistrzem Polski — Chychłą.

Ósemka warszawska będzie więc taka: Patera, Tyczyński, Wdowiak lub Czortek, Żurawski, Janiszewski, Zagórski, Archadzki, Grzelak. *(g)*

Wielki dzień sportu OMTUR w Młocinach

Dnia 25.4. br. na boisku sportowym KS. OMTUR Gwardia w Młocinach k/Warszawy w ramach uroczystości z okazji XXV letniej rocznicy OMTUR, odbyło się cały szereg imprez sportowych, z których na wyróżnienie zasługują biegi przełajowe dla kobiet i mężczyzn. W biegach tych, które rozgrywane były pod hasłem „Przygotowujemy się do Biegu Narodowego w dniu 2 maja", brały udział niemal wszystkie kluby stolicy. Na specjalne wyróżnienie zasługuje zespół KS OMTUR — „Przyszłość" z Kobyłki, który mimo rozgrywania meczu piłkarskiego w tym samym dniu stawił się w całym komplecie na starcie biegów. Po części oficjalnej, na którą złożył się przemarsz zawodników (w liczbie ponad 100 osób), oddania hołdu przed grobem poległych w czasie powstania, oraz całego szeregu przemówień, przystąpiono do rozgrywania poszczególnych konkurencji.

W biegu na dystansie około 800 mtr. dla kobiet, w którym wzięło udział 15 zawodniczek zwyciężyła Radziuk Zryw W-wa w czasie 4:06,7. Dalsze miejsca zajęły: Mirowska Helena OMTUR Kobyłka, 4:10,3, Jasińska H. 4.15,2.

Punktacja zespołowa: Zryw W-wa, — ?? pkt.

OMTUR W-wa 7 pkt.

Bieg 500 mtr. dla chłopców 14—16 lat wygrał Gołębiowski OMTUR Młociny w czasie 2.14.3; 2. Brzeziński OMTUR Młociny 2.17,3; 3. Gmochowski.

Bieg 1500 mtr. dla juniorów 16—18 lat wygrał Kreczmański — Kadra Żeglarska OMTUR w czasie 4.23.4; 2. Gorczyński OMTUR Kobyłka 4.24.2; 3. Kiełkowski Kadra Żegl. OMTUR 5.02.3.

Zespołowo: I m. OMTUR 157, II m. Zryw — 15 punkt.

Bieg 3000 mtr. dla seniorów wygrał Baran Zryw W-wa, w czasie 6.50.4 przed Jakubowskim OMTUR Kobyłka 6.55.6; 3. Piecyk OMTUR Bielany 7.02.3.

Zespołowo: I. OMTUR W-wa — 34 p.; II Zryw W-wa 31 p.

Po zawodach w czasie uroczystości związanych z otwarciem świetlicy wręczono zwycięskim zespołom oraz zawodniczkom i zawodnikom, którzy zajęli 4 pierwsze miejsca w każdej konkurencji cały szereg cennych nagród.

(A)

Na omturowych boiskach

★ Ostatnio odbyło się na boisku w Olkuszu spotkanie piłkarskie o mistrzostwo grupy III klasy C Zagłębiowskiego OZPN pomiędzy miejscowym KS „Klucze" i drużyną OMTUR Zagórze, zakończone zwycięstwem zespołu gości 5:1 (1:0).

★ Trzecie spotkanie o mistrzostwo klasy B Zagłębiowskiego OZPN drużyna OMTUR-owa z Olkusza zakończyła swoim zwycięstwem nad dobrym zespołem KS „Dąbrowa" w stosunku 4:0 (1:0).

Przez cały czas gry drużyna OMTUR-owa posiadała wyraźną przewagę.

Tym zwycięstwem OMTUR Olkusz umocnił bardziej swoją pozycję wiceleadera grupy II.

★ W marcu odbył się w powiecie kozielskim w województwie Śląsko-Dąbrowskim turniej piłki nożnej o puchar powiatu kozielskiego, ufundowany przez Podokręg ZRSS.

Zdecydowane zwycięstwo w tych rozgrywkach odniosła młoda drużyna OMTUR-owa RKS Naprzód Koźle Reńska — Wieś, która w decydujący sposób pokonała wszystkich swoich przeciwników, zwyciężając w decydującym meczu KS Odra — Iskra Koźle w stosunku 4:0.

Wyniki techniczne puli finałowej: RKS Naprzód — Cukrownia Polska (Cerekiew) 3:0; KS Odra — Iskra — ZZK Kędzierzyn 3:2; RKS Naprzód — Odra Iskra 4:0; RKS Naprzód — ZZK Kędzierzyn 3:1; KS Odra Iskra — Cukrownia Polska 3:0; ZZK Kędzierzyn — Cukrownia Polska 3:0.

Tabela końcowa:

1) RKS Naprzód Koźle Reńska — Wieś	3	6	10:1
2) KS Odra — Iskra Koźle	3	4	6:6
3) ZZK Kędzierzyn	3	2	6:6
4) Cukrownia Polska	3	0	0:9

(L. S.)

★

W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy A podokręgu Bielsko-Bialskiego zajmująca drugie miejsce w tabeli OMTUR drużyna z Wadowic, pokonała na trudnym terenie w Andrychowie, miejscowy „Beskid" w stosunku 2:1. Gra była prowadzona na dobrym poziomie i ściągnęła wiele publiczności.

★

W świetlicy Miejskiego Komitetu OMTUR w Katowicach odbyły się w ciągu tego miesiąca rozgrywki ping-pongowe o mistrzostwo śródmieścia Katowic. Do rozgrywek stanęło ogółem 45 członków, z których już po krótkim czasie wyłoniła się grupa czołowa, która pokazała grę, stojącą na dobrym poziomie technicznym. Po zażartych walkach w tej grupie tytuł mistrza na rok 1947-48 zdobył Kijewski przy utracie tylko 2 punktów. Dalsze miejsca zajęli Ogrodowski, Grzebin, Lebik i Michalski i Radek.

★

Łomża.

W Łomży odbył się rewanżowy mecz towarzyski pomiędzy ŁKS — OMTUR a KKS Kolno. Mecz zakończył się wynikiem 6:1 (3:0) dla ŁKS.

Życie ORGANIZACYJNE

Z całego kraju

MYŚLIBÓRZ

W dniu 15 marca br. zostało tu założone przy Państw. Liceum i Gimn. Ogólnokształcącym koło szkolne OMTUR. W skład zarządu weszli tow. tow. Narożyńska, Kalisiewicz i Piotrowicz. Koło wzięło już udział w akcji popularyzacji „Służby Polsce" oraz w szeregu innych akcji o charakterze społecznym. Kalisiewicz

MYSŁOWICE

Koło szkolne OMTUR uchwaliło na ostatnim zebraniu organizacyjnym przystąpienie do współzawodnictwa w nauce. W rezolucji uchwalonej na tym zabraniu członkowie koła wzywają całą młodzież szkolną na terenie Polski do wzięcia udziału we współzawodnictwie nauki. Kossakiewicz Janusz

NOWY BYTOM

Dnia 14 kwietnia odbyło się w hall magazynowej huty „Pokój" zebranie młodzieży — pracowników huty. W rezolucji uchwalonej na zebraniu uczestnicy witają z radością zbliżającą się jedność organizacyjną młodego pokolenia. L. S.

WADOWICE

W dniu 18 kwietnia odbyła się w sali kina „Gdynia" uroczysta akademia z okazji 25-lecia istnienia OMTUR. W akademii wzięli udział przedstawiciele kół omturowych z całego powiatu. Po części oficjalnej, w której dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący PK tow. Cierpiałek nastąpiła bogata część artystyczna.

W godzinach wieczornych PK OMTUR urządził wieczornicę taneczną, w której udział wzięli członkowie wszystkich organizacji młodzieżowych. S. B.

PRZEMYŚL

Na terenie miasta powstał ostatnio chór „Kijano". Chór składa się w znacznej części z członków OMTUR. Projektuje się szereg występów na terenie miasta i województwa. Jan Hrynkiewicz

GDAŃSK—WRZESZCZ

W dniu 11 bm. w sali OMTUR przy ul. Jaśkowa Dolina odbyła się pierwsza wojewódzka konferencja aktywów OMTUR, ZWM, „Wici" i ZMD. W konferencji tej wzięły udział prezydia wojewódzkie wszystkich organizacji. W rezolucji uchwalonej na zakończenie obrad konferencja wita z radością fakt zacieśnienia się współpracy pomiędzy organizacjami na drodze ku jedności młodego pokolenia.

KATOWICE

W niedzielę 11 kwietnia odbył się w Katowicach w auli Gimnazjum Państwowego przy ul. Mickiewicza wspólny zjazd wojewódzkiego aktywu szkolnego OMTUR i ZWM. Zjazd poświęcony był omawianiu zagadnień związanych z wejściem obu organizacji w etap realizowania jedności ruchu młodzieżowego.

Na zakończenie zjazdu zorganizowano zbiórkę na Centralny Dom Młodzieży w Warszawie, w czasie której zebrano sumę 6.252 złote. L. S.

POZNAŃ

Dnia 7 kwietnia br. odbyło się miesięczne plenarne zebranie Miejskiego Komitetu OMTUR w Poznaniu przy udziale około 500 osób. Referat p. t. „Jedność organiczna OMTUR i ZWM" wygłosił przewodniczący MK. tow. Michalak. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja. Pilat Zenon

BOCHNIA

Na pierwsze miejsce w młodzieżowym wyścigu pracy na terenie fabryki naczyń kuchennych w Bochni wysunęła się towarzyszka Kornecka Józefa, osiągając w lutym 123 procent normy. Tuż za nią idą tow. tow. Kasprzyk Emilia (120 procent), Batko Janina (120 procent), Sroka Helena (110 procent). S. B.

KONFERENCJE AKTYWÓW CZTERECH ORGANIZACJI

w Warszawie

W dniu 23 kwietnia br. odbyła się w Warszawie w sali teatru Comedia przy ul. Szwedzkiej 2/4 Wojewódzka Konferencja aktywów OMTUR, ZWM, ZMW, RP „Wici", ZMD, na której dokonano wyboru Wojewódzkiego Komitetu Jedności.

Obradom przewodniczył z ramienia Wojewódzkiej Komisji Współpracy OM Tow. Rzeszot Stefan, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu OMTUR.

Na porządek obrad złożyły się trzy zasadnicze referaty. Referat polityczny wygłosił tow. Rzeszot, ideologiczny i organizacyjny kol.kol. Olbrycht („Wici") i Kalenkiewicz (ZWM).

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało szesnastu dyskutantów z wszystkich organizacji młodzieżowych.

Reasumację dyskusji przeprowadził przedstawiciel Centralnego Komitetu Jedności tow. Zenon Wróblewski.

Zgłoszony przez Wojewódzką Komisję Współpracy OM projekt składu Wojewódzkiego Komitetu Jedności został przez zebranych jednogłośnie przyjęty.

W skład Wojewódzkiego Komitetu Jedności weszli ttow. i kkol.: Rzeszot Stefan, Skibiński Czesław, Wojciechowska Maria, Biliński Jerzy, Kalenkiewicz Zbigniew, Wacławski Eugeniusz, Przybyszewski Władysław, Antonowicz Tadeusz, Poboży Jerzy, Wiesiołek Stefan, Rybczyńska Irena, Olbrycht Jerzy, Choinko Czesław, Panasiuk Stefan, Jerominek Lucjan i Gaucha Mirosław.

Na zakończenie posiedzenia zostały w imieniu Prezydium zgłoszone rezolucje, które zostały przyjęte owacyjnymi oklaskami. Rezolucja pierwsza wyrażała głęboką radość, z okazji wstąpienia na etap przygotowania do jedności organicznej, druga wyrażała solidarność Polskiej młodzieży z walczącą młodzieżą Hiszpanii.

W czasie obrad przeprowadzono doraźną zbiórkę na budowę centralnego domu młodzieży.

Posiedzenie odbywało się w atmosferze braterstwa i jedności. Jesteśmy głęboko przekonani, że i w pracy terenowej młodzież województwa warszawskiego wykaże, że do jedności dojrzała.

C. S.

w Białymstoku

W dniu 20 bm. odbyła się konferencja aktywu młodzieżowego województwa Białostockiego 4 organizacji: OMTUR, ZWM, Wici", ZMD z udziałem przedstawicieli: KC OMTUR (tow. Janiszewski), ZG. ZWM (kol. Słabiński) i ZG. Wici (kol. Wąsik), oraz zastępcy komendanta Wojewódzkiej Komendy SP (kpt. Rubeńczyk).

Po referacie politycznym kol. Wąsika (Wici) — omawiającym szeroko przemiany społeczne jakie zaszły na terenie Polski w ostatnich latach, ze szczególnym uwzględnieniem syuacji na odcinku młodzieżowym — referat organizacyjny wygłosił kol. Słabiński (ZWM), wskazując momenty dojrzewania zagadnienia jedności organicznej wśród szerokich mas młodzieży polskiej. W dyskusji towarzysze i koledzy z terenu zgodnie stwierdzili, że idea jedności organicznej znalazła właściwe zrozumienie wśród członków wszystkich 4 organizacji młodzieżowych.

Na zakończenie dyskusji tow. Janiszewski (OMTUR) nakreślając sytuację międzynarodową na odcinku młodzieżowym, zreasumował oba referaty wyrażając życzenie by ostatni etap prac CKJ— kongres 4 organizacji — był spontanicznym zrywem młodzieży polskiej do nowego górnego lotu.

Do WKJ zostali wybrani: z ramienia OMTUR — tow.tow. Seroka Ryszard, Sendecki Stanisław, Darmochwał Stefan i Żukowski Stanisław.

Do Prezydium weszli: przewodniczący Zawolik (ZWM), wiceprzewod. Darmochwał (OMTUR), sekretarz Antoniuk (Wici), członek Seroka (OMTUR), członek Puchalski (Wici), kier. wydz. organ. Sendecki (OMTUR), kier. wydz. propagandowego Gil (Wici), kier. wydz. Ośw. Szkolnej Maksymiuk (ZWM) i kier. wydz. fin.-gosp. Markiewicz (ZWM).

Obrady toczyły się w duchu głębokiej przyjaźni i w atmosferze pełnego zrozumienia doniosłości zagadnienia.

W 25-lecie OMTUR

W dniu 25 kwietnia rb. odbył się w Warszawie uroczysty obchód 25-cio lecia istnienia stołecznego OMTUR. Ponad 5 tysięcy omturowców wzięło udział w uroczystości.

Na placu Zwycięstwa, po złożeniu wieńców na grobie nieznanego żołnierza odbyło się wręczenie pamiątkowych znaczków byłym Omturowcom. Następnie 5 tysięcy omturowców ze sztandarami i transparentami przedefilowało ulicami Warszawy do sali Roma, gdzie odbyła się wielka, uroczysta akademia. Przemawiali skeretarz CKW PPS tow. Ćwik, Przewodniczący KC OMTUR tow. Motyka, przedstawiciel ZWM Świda, oraz b. wiceprzewodn. KC OMTUR, senior ruchu sprzed wojny tow. H. Jędrzejewski.

Szczegóły z uroczystości podamy w następnym numerze „Młodzi Idą".

Budujemy Centralny Dom Młodzieży

Akcja zbiórki na budowę Centralnego Domu Młodzieży, zorganizowana dorywczo na wspólnym zebraniu aktywu centralnego czterech organizacji młodzieżowych OMTUR, ZWM, WICI i ZMD w dn. 16.IV, dała imponujące wyniki.

Za przykładem woj. śląsko - dąbrowskiego, które zapoczątkowało zbiórkę, wpłacając na cel budowy kwotę 4.000 zł, inne województwa również przeprowadziły akcję zbiórkową wśród obecnego na zebraniu aktywu czterech organizacji.

Wyniki przedstawiają się następująco:

M. W-wa i Rzeszów	7.000.— zł
M. Warszawa	6.000.— „
Wojew. Warszawskie	6.000.— „
Lublin	5.000.— „
Poznań	4.900.— „
Wrocław	4.805.— „
Bydgoszcz	3.000.— „
Kraków	3.000.— „
Szczecin	3.000.— „
Kielce	2.600.— „
Gdańsk	2.000.— „
Olsztyn	650.— „
	52.455.— zł
Czł. Zarz. Głównych wszystkich organizacji	11.800.— zł
Razem:	64.255.— zł

W związku z tym plenum organizacji młodzieżowych zebranych na pierwszym posiedzeniu Centralnego Komitetu Jedności wzywa wszystkie organizacje terenowe do przeprowadzania analogicznych akcji w województwach, powiatach, gminach i kołach organizacyjnych.

ZEBRANE PIENIĄDZE NALEŻY PRZEKAZAĆ W NAJBLIŻSZYM URZĘDZIE POCZTOWYM na miejscowe względnie powiatowe konto Komitetu Odbudowy Warszawy z zaznaczeniem „Na budowę Centralnego Domu Młodzieży".

O wpłacie należy zawiadomić Komitet Budowy C. D. M. w Warszawie, ul. Dworkowa 3.

Koło szkolne w Pszczynie

Szkolne Koło OMTUR przy PLP w Pszczynie powstało pod koniec roku szkolnego 1946-47.

Okres wakacji letnich był dla Koła krótką przerwą w działalności. Zaraz z rozpoczęciem się nowego roku szkolnego Koło przystąpiło do realizowania z góry nakreślonego planu. Dzięki przyjaznej atmosferze w szkole oraz pomocy ob. dyrektora i całego grona profesorskiego, Organizacja rozwija się pomyślnie i jest najżywotniejszym stowarzyszeniem w zakładzie szkolnym.

Koło organizuje miesięcznie dwa zebrania organizacyjne, dwa zebrania świetlicowe. Na zebraniach tych na pierwszy plan wysuwano szkolenie ideologiczne członków przy pomocy specjalnie na ten cel nadsyłanych przez Woj. Kom. referatów. Nie zaniedbywano także pracy samokształceniowej, wygłaszając w tym celu liczne referaty, odczyty oraz przeprowadzając rzeczowe dyskusje.

Chlubą Organizacji jest założona przez nią spółdzielnia uczniowska „Zgoda", której obrót miesięczny wynosi przeciętnie 70.000 zł. Młodzież omturowa bierze udział w korespondencyjnym kursie spółdzielczym.

Członkowie Koła zorganizowali również teatrzyk kukiełkowy „Złota Baśń" cieszący się powodzeniem wśród małej publiczności.

Koło utrzymuje stałą korespondencję z Młodzieżą Socjalistyczną inych krajów. Organizacja bierze także udział w Konkursie, organizowanym przez Kom. Centralny — Warszawa.

Oprócz sekcji artystycznej, spółdzielczej i samokształceniowej istnieje także sekcja prelegentów, która nawiązała już kontakt z Kołami w terenie. Ostatnio członkowie Koła byli z gościnnymi występami artystycznymi w Szkole Przemysłowej przy kop. Bolesław Śmiały w Łaziskach. Wizyta ta spotkała się zserdecznym przyjęciem młodzieży oraz z uznaniem kierownictwa kopalni. W najbliższym czasie członkowie poszczególnych sekcji planują wyjazdy do innych ośrodków młodzieżowych OMTUR.

(ls)

WOŁOMIN

Staraniem Komitetu Powiatowego OMTUR w Wołominie odbyła się uroczysta Akademia z okazji 25-lecia OMTUR, przy udziale zaproszonych przedstawicieli miejscowych organizacji i społeczeństwa oraz licznie zgromadzonych członków kół z Radzymina, Wołomina, Kobyłki i Tłuszcza.

Po zagajeniu przez tow. Rostkowskiego, referat pt. „25-lecie OMTUR" wygłosił tow. Pruski po czym z ramienia ZWM przemawiał kol. Draber.

Część artystyczną ypełniły deklamacje, śpiewy oraz tańce w wykonaniu Koła szkolnego OMTUR przy Liceum Pedag. z Radzymina pod kierownictwem tow. Białobrzeskiego.

Po akademii odbył się wieczorek taneczny. (p)

Kronika Łodzi

W ostatnich dniach obradowała I Wojewódzka Konferencja Przodowników Pracy. Z ramienia wydziału społeczno-zawodowego KC OMTUR referat wygłosił tow. Eugeniusz Fill oraz przedstawiciel MK OMTUR w Łodzi tow. Tadeusz Wojciechowski.

★

W siedzibie WK OMTUR w Łodzi odbył się jednodniowy zjazd aktywistów z terenu miasta i województwa. Obszerny referat na temat jedności młodzieży i bieżących zadań organizacji wygłosił sekretarz MK tow. Kazimierz Szwemberg.

★

Przy Gimnazjum Konfekcyjnym powstało Koło OMTUR liczące 15 członków. Przewodniczącą jest tow. Michalska Barbara. W szeregach Koła skupia się najbardziej aktywny element szkoły. Opiekunką jest tow. Anna Slankówna z Koła OMTUR przy V Państwowym Gimn. i Liceum.

(wg.)

Z WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Tomaszów Mazowiecki.

Staraniem Komitetu Miejskiego został zorganizowany kurs minimalny dla członków nowozwerbowanych. Interesujący program kursu spowodował zrozumiałe zainteresowanie.

Żakowice.

Dzięki staraniom tow. tow. Gozdalika i Czyża z WK OMTUR w Łodzi powstało Koło OMTUR liczące w chwili obecnej 45 członków. Przewodniczącym jest tow. Lechman Stanisław. Należy podkreślić wzorową postawę miejscowego społeczeństwa, m. in. przedstawiciele drobnego handlu i rzemiosła opodatkowali się po 2.000 na potrzeby nowopowstałego Koła.

Wieluń.

W ostatnim okresie na terenie KP w Wieluniu powstały następujące Koła: szkolne, przy Liceum Pedagogicznym — 15 członków i Szkole Zawodowej — 30 członków oraz Koła wiejskie OMTUR w Lututowie i Krzeczowie.

Żychlin k. Kutna.

Przy Państwowym Gimnazjum powstało koło szkolne liczące 36 członków. Przewodniczącym jest tow. Stachowski, sekretarzem tow. Głogowska Anna.

J. Cyrankiewicz

Spółdzielczość to armia demokracji gospodarczej

Zbieramy znaczki

W ZWIĄZKU z wyścigiem kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa, poczta polska szykuje niespodziankę dla filatelistów. Mianowicie w dniu 1 maja zostanie wydany specjalny znaczek pocztowy dla upamiętnienia tego gigantycznego wyścigu. Znaczek będzie ilustrował koło roweru ubrane we flagi narodowe polskie i czeskosłowackie. Sprzedażna cena znaczka będzie wynosić zł 15.—, kolor karminowy.

DOTYCHCZAS poczta polska wydała jeden znaczek z serii „Wiosna Ludów". W druku znajdują się dalsze znaczki za 20, 30 i 35 złotych.

DLA upamiętnienia pięcioletniej rocznicy powstania w getcie poczta polska wydała znaczek 15 zł koloru zielono-niebieskiego. Przez kilka dni znaczki te były stemplowane specjalnym kasownikiem pamiątkowym: „5-ta rocznica Powstania w Getcie 1943 — 1948, 19.IV".

OD kilku dni znajduje się w sprzedaży już pełna seria nowych znaczków lotniczych polskich, złożona z wartości 15, 25, 30, 50, 75, 100 złotych.

ZNACZKI rumuńskie zostały przedrukowane dużymi czarnymi literami „RPR" (Republica Populara Romana).

POCZTA rumuńska wypuściła bardzo gustowne znaczki sportowe dla upamiętnienia Igrzysk Bałkańskich. Seria złożona jest z 5-ciu sztuk dla korespondencji zwykłej i dwóch winietek lotniczych.

PO raz pierwszy w dziejach filatelistyki poczta w Kongo Belgijskim wydała trzy znaczki dla upamiętnienia walki z niewolnictwem.

Odpowiedzi Redakcji

Leon Czapliński — Warszawa. Wątpliwości Wasze wyjaśni studium prof. Chałasińskiego pod tyt. „Społeczna genealogia inteligencji polskiej". Książka jest łatwa. Kosztuje około 100 złotych. W celu zachęcenia Was i innych naszych czytelników podajemy parę tytułów rozdziałów: Miejsce społeczne kulturalnego człowieka, Rozbieżne definicje inteligencji, Polityczne funkcje inteligencji, Inteligencja — a folwark pańszczyźniany i rozwój kapitalizmu, a proces społecznej degradacji szlachty, Inteligencja a masy ludowe.

Co do opinii Waszych znajomych to zaproponujcie im na początek powyższą książkę a, jak nam się wydaje, uważne jej przeczytanie przerwie „błogi sen".

Przepraszamy za zwłokę. Serdeczne pozdrowienia.

Roman Augustyniak — Kalisz. List Wasz przesłaliśmy do Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego (Gliwice, ul. Sowińskiego 11) z prośbą o poinformowanie Was listownie.

Ł. Otrębski — Sosnowiec. Legitymację już wysłaliśmy. Uwagi Wasze o zagadnieniach aktualnych są bardzo słuszne.

Marian Cieszyński — Kraków — Elektrownia Miejska. Dziękujemy za list. Omówimy go w jednym z najbliższych numerów.

W. Z. — Olsztyn. Jesteście w błędzie. „divide et impera" znaczy: dziel i panuj. Jest to zasada dotycząca techniki władzy i taktyki walki. Osławiona ta zasada głosi, że mając kilku przeciwników należy przede wszystkim poróżnić ich między sobą, uniemożliwiając w ten sposób wspólną akcję z ich strony. Na zasadzie divide et impera opierała się brytyjska polityka kolonialna.

J. W. — Łódź. Nagrody za udział w naszej ankiecie filmowej zostały już wysłane.

Zofia Kowalska — Lublin. Podajemy adresy szkół pielęgniarskich: Bydgoszcz — Szpital Bielawski, Gdańsk — Akademia Lekarska, Kraków — ul. Kopernika 26, Kraków — ul. Warszawska 6, Łódź — ul. Sterlinga 1/3, Łódź — ul. Piotrkowska 45, Przemyśl — Szpital Zasanie, Poznań — ul. Szkolna 14/16, Tarnów — ul. Sienna 5, Zabrze — ul. Dubiela 10, Warszawa — Zygmuntowska 2, Wrocław — ul. Bartla 5.

Nauka w szkole trwa 2 lata. Poza teorią pielęgniarstwa obejmuje praktykę w szpitalach i w Instytutach Higieny Szkolnej. Nauka i internaty przy szkołach — bezpłatne.

Wobec dużego zapotrzebowania na wykwalifikowane siły pielęgniarskie absolwentki natychmiast po ukończeniu szkół mogą objąć posady w szpitalach, ośrodkach zdrowia i ambulatoriach.

Józef Lenart — Zakopane — „Modrzejów". Wierzymy, że jesteście autorem przysłanego wiersza pod tyt. „Wolna pieśń". Najbardziej podobał się nam następujący fragment:

Pieśń leci wolna w przestworza
A piersiom braknie tchu...
Leć pieśni wolna
wspaniała pieśni pracy
dziękczynna za 1 maj.

Cały wiersz jest słaby. Musicie dużo nad sobą pracować. Za pozdrowienia dziękujemy.

Nina Osińska — Siedlce. Korespondent terenowy powinien przesłać do redakcji 2 fotografie, życiorys i podania z poleceniem miejscowych władz organizacyjnych.

Sprawozdanie wykorzystamy.

Z. Rolicz — Gdynia. Artykuł nadaje się do druku, lecz nie mogliśmy go zamieścić z powodu braku miejsca.

„Waluś" — Warszawa. Nie skorzystamy.

Odpowiedzi Administracji

Kom. Pow. OMTUR — Lipno, Kom. Miejski OMTUR — Ostrowiec, Kom. Miejski OMTUR — Pleszew i Koło OMTUR przy Fabr. Maszyn — Świdnica. Zmianę uwzględniliśmy od Nr 17.

Koło OMTUR przy Państw. Koed. Lic. Adm. - Handl. — Gliwice. Wysyłkę uzgodniono. Za otrzymane zwroty odliczyliśmy.

Koło OMTUR przy F. Gimn. i Lic. im. Prusa — Sosnowiec. Wysyłkę rozpoczęliśmy od Nr 13.

Koło OMTUR — Biecz Belna. Wysyłkę rozpoczęliśmy od Nr 16. Warunki prenumeraty podane są w każdym numerze tygodnika.

Koło OMTUR przy Gimnazjum — Garbów. Wysyłkę zwiększyliśmy od Nr 17. Sprawę mies. „Gromada" przekazaliśmy odnośnej Administracji.

Koło OMTUR przy Państw. Gimn. i Lic. Handl. — Słupsk. Upomnienie wysłano omyłkowo. Na 1.V.48 r. macie nadpłatę zł. 123.—.

Koło OMTUR przy Lic. Ogóln. — Wągrowiec. Wpłatę zł. 300.— otrzymaliśmy. Przypominamy, że prenumerata miesięczna od dn. 1.IV.48 r. wynosi zł. 40.— za 1 egz.

Koło Męskie OMTUR przy Pryw. Gimn. i Lic. — Żołynia. Wysyłkę rozpoczęliśmy od Nr 14 i wysyłamy bez przerwy.

Koło OMTUR — Ryńsk. Adres zmieniliśmy. Zmianę uwzględniliśmy od Nr 17. Rozliczenie wysłane.

Tow. Zgwiczyński Bolesław — Wieluń i Koło Szkolne OMTUR przy Semin. — Bielsko. Prosimy o podanie dokładnych adresów i wyjaśnienie na co zostały przesłane wpłaty (zł. 450.—, zł. 600.—).



Schopenhauer denerwował się często, że jego matka, Joanna Schopenhauer zajmuje się pisaniem błahych rozrywkowych utworów, i żartował, że za kilka lat nie znajdzie już nigdzie ani jednego egzemplarza jej książki.

— Bardzo możliwe — odparła matka — ale pewne jest, że jeżeli idzie o twoje książki, to otrzyma się jeszcze cały nakład.

★

— Mój syn to bardzo porządny człowiek! Nie pali, nie należy do żadnego klubu, nie flirtuje, wieczorami nie wychodzi z domu.

— Wspaniale! Ile ma lat?

— Dwa.

★

Po zjeździe magików i jasnowidzów kilku z nich zasiada do pokera. Po chwili jeden z nich łapie za rękę drugiego i mówi: — Słuchaj, tylko tu bez cudów; my o pieniądze gramy.

★

Pewien podróżny nie chcąc się pchać do kasy z ciężkim bagażem, zostawił walizkę w poczekalni, dołączając do niej karteczkę z napisem: „Ostrożnie dynamit" (nie chciał bowiem by mu ją skradziono). Po wykupieniu biletu podróżny zamiast walizki zastał taką karteczkę: „Bagaż wyleciał w powietrze".

W czasie pobytu w Szwajcarii Casanova odwiedził kolejno Albrechta von Hallera i Woltera. Von Haller wypowiedział się bardzo krytycznie na temat Woltera, twierdząc, że jest marnym pisarzem i że prace jego są mocno przecenione. Natomiast Wolter wyraził się o von Hallerze bardzo pochlebnie, twierdząc, że jest to wybitny talent.

— Bardzo mnie to cieszy — powiedział Casanova do Woltera — że pan jest tak dobrego zdania o von Hallerze, gdyż on nie zapatruje się tak przychylnie na pańską twórczość.

Wolter zawahał się chwilę, a później odparł:

— Być może, że mylimy się obaj!



— Nie będziemy się dzisiaj bawić, tatusiu, miałem dziś bardzo dużo roboty w szkole i jestem zmęczony.

★

Szofer: — To pan jest sam winien, ja już jeżdżę 10 lat autem.

Przejechany: — Ja też nie jestem początkującym, bo chodzę już 40 lat.

★

Pielęgniarka: — Nie chce pan pić lekarstwa? Czy takie niedobre? Pomyśl pan, że pijesz wino, a jakoś już przejdzie przez gardło.

Pacjent: — A czy nie mógłbym pić wina i wyobrażać sobie, że to jest lekarstwo?

★

Lekarz: — Koniecznie powinien pan unikać alkoholu, bo alkohol jest największym wrogiem dla pana zdrowia.

Pacjent: — Nie, tego zrobić nie mogę... Biblia nakazuje przecież: kochajcie swoich wrogów.

★

Wydawca czyta zbiór wierszy, który mu właśnie przyniósł poeta.

— Pan mówi, że jeszcze nikomu nie czytał tych wierszy?

— Naprawdę, nikomu jeszcze.

— A czemuż pan ma podbite oko.

★

— Poradź mi kolego co mam zrobić? Wyjeżdżam do Krynicy na urlop i jestem niespokojny o mieszkanie. Jak się urządzić by złodzieje nie rozwalili drzwi?

— Bardzo proste! Wyjmij drzwi z zawiasów i schowaj je na strychu.



ROZWIĄZANIE ZADAŃ
z Nr 9 (Seria III Nr 1)

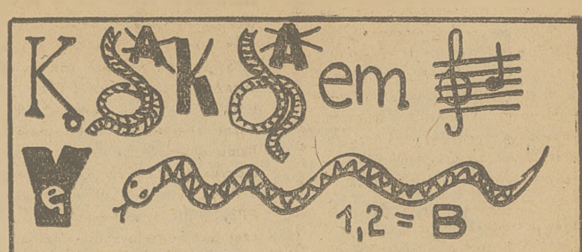
Logogryf: „Przegląd Socjalistyczny". Wyrazy: Kopeć, koran, krzew, Kiesa, kogut, kolos, kłąki, kodak, keson, klosz, kocur, kajak, krata, kolba, klika, kasak, keton, krypa, kucyk, kozak, konar, kryza.

Arytmograf rysunkowy: Stuletnia rocznica Wiosny Ludów. Wyrazy: sól, tur, Nil, ciecz, Don, iwa, nuty, sowa.

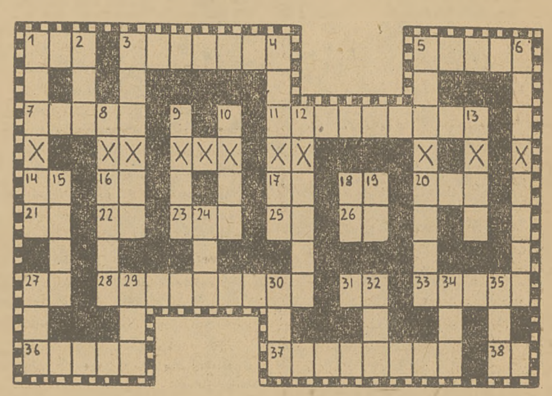
★

W numerze bieżącym rozpoczynamy punktowanie Serii V-ej naszego popularnego działu rozrywek. Przypominamy, że dnia 10 maja upływa termin nadsyłania rozwiązań z Serii IV. Listę nagrodzonych Czytelników za trafne rozwiązanie Serii III-ej podamy w następnym numerze.

REBUS
(nad. Urbański Leon — W-wa 5 p.)



KRZYŻÓWKA 1-MAJOWA (nad. J. Wojciechowski — W-wa 10 p.)



Litery podstawione na miejsce krzyżyków dadzą rozwiązanie:

Pionowo:

1. Utwory do śpiewu, 2. Przeczenie, 3. Imię męskie, 4. Jednostka wojskowa, 5 Postać z „Odprawy posłów greckich", 6. Żołnierz Kościuszki zbrojny w kosę, 8. Święta księga staropersów, 9. Kończyna człowieka, 10. Przylądek w Portugalii, 12. Pospolita paproć o długich liściach, 13. Część podkowy, 15. Wierzchnia szata Rzymian, 18. Miara objętości w systemie metrycznym, 19. Najstrsza karta, 24. Spodnia belka okrętu, 27. Jeleń okolic arktycznych, 29. Dopływ rzeki Garonne, 30. Ptak spotykany w lasach karpackich, 32. Wąż z rodziny dusicieli, 34. Choroba zakaźna, 35. Stolica jednej z republik ZSRR.

Poziomo:

1. Grecki bożek, 3. Miasto nad Bugiem, 5. Mieszkaniec Wysp Hawajskich, 7. Harcownik z XVII w. wzywający przeciwników do walki w pojedynkę, 11. Miejsce na lotnisku, z którego startują samoloty, 14. Symbol chemiczny pierwiastka o własnościach promieniotwórczych, 16. „Ta" po łacinie, 17. Pomieszczenie pszczół, 18. Jednostka długości w Indiach, 20. Człowiek który się uratował z potopu, 21. Nimfa grecka zamieniona przez Herę w krowę, 22. Symbol chemiczny metalu, 23. Gatunek papugi, 25. Nazwa stopnia gamy, 26. Symbol chemiczny pierwiastka, 27. Staroegipski bóg słońca, 28. Najstarsze miasto latyńskie, 31. Rzeka na Syberii, 33. Rzeka uchodząca do Zatoki Biskajskiej, 36. Odnoga Wisły do zalewu wiślanego, 37. Półwysep Ameryki Płn., 38. Miara powierzchni.

SERIA V — NR 1

REDAGUJE KOMITET
Redakcja i Administracja: Warszawa, ulica Mokotowska Nr 3, tel 851-69
Oddział w Łodzi, Kopernika Nr 8, tel. 120-02
B-50909 Drukarnia OMTUR, Warszawa, Polna 34

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 mm szerokości 1 szp. — 60 zł. Ogłoszenia przyjmują: Wojewódzkie Komitety OMTUR; Biuro ogłoszeń Sp. Wyd. „Czytelnik"; Sp. Wyd. „Wiedza", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121, agentury miejskie: Kolektura „Impet" Al. Jerozolimskie 18; sklep mat. piśm. Marszałkowska 1 oraz wszystkie oddz. w Polsce.

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 40.— zł, kwartalnie 110.— zł, półrocznie 220.— zł. Wpłacać należy na adres Administracji „Młodzi Idą", Warszawa, ul. Mokotowska 3, Konto PKO Nr 1 — 1253.

Czerwone wieją sztandary



roboczy idzie lud



1 MAJ







